Nr. 113. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 18 maja 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy

Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Towarzysz Winogradow.

Kraków, 16 maja.

Wykryta w ostatnich dniach **wielka afera szpiegowska w krakowskiej dyrekcji kolejowej** ma swoją bardzo przekonywującą wymowę i nasuwa szereg myśli, nad któremi trudno przejść w milczeniu do porządku dziennego. — Z mgieł tajemnicy, którą początkowo osłaniano całą sprawę, zaczynają coraz wyraźniej wypływać jej zarysy, rozmiary i tło. Na podstawie ostatnich miarodajnych informacyj rzecz przedstawia się następująco:

W Krakowie aresztowano starszego asystenta kolejowego Stanisława **Turka**, oraz trzech urzędników z dyrekcji kolejowej w Krakowie pod zarzutem **uprawiania szpiegostwa na rzecz sąsiedniego państwa. Akcją szpiegowską kierowała placówka dyplomatyczna tego państwa w Warszawie.**

„Aresztowany Turek — stwierdza komunikat władz wojskowych w Krakowie — przyznał się całkowicie do swej winy, zeznając, że **dostarczał urzędnikowi placówki dyplomatycznej p. Winogradowowi, jakoteż i wicekonsulowi szkiców mostów kolejowych, stacyj kolejowych, odpisów wszelkich dokumentów i okólników, które bądź to były mu dostępne, bądź to mógł łatwo je ukraść.**

Proceder szpiegowski **uprawiano od r. 1925**, pobierając wielkie sumy wynagrodzenia **w rublach i dolarach**".

„Sieć szpiegowska obejmowała **prawie wszystkie urzędy kolejowe**". Turek żył na szerokiej stopie, gdyż za swe zbrodnicze czynności **pobierał 2.000 dolarów pensji miesięcznie**, a oprócz tego zwrot kosztów za różne przyjęcia i hulanki, oraz wydatki na zakup dokumentów.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że Turek wynagrodzenie pobierał nie tylko w dolarach, lecz i w **rublach**, dalej, jeżeli ten obcy dyplomata nazywa się **Winogradow**, to już chyba nikt nie będzie miał najmniejszej wątpliwości, **o jakie „sąsiednie państwo" tutaj chodzi.**

Nie jest także tajemnicą, że to „ościenne państwo" od samego początku powstania Polski, prowadzi przeciwko nam wytężoną akcję i to **na wszystkich polach**, już to podsycając sztucznie ruch irredentystyczny wśród mniejszości narodowych i organizując na swym terenie bandy dywersyjne, już to uprawiając szpiegostwo wojskowe i polityczne na szeroką skalę lub tworząc organizacje wywrotowe i subwencjonując je materjalnie.

Są to sprawy tak ogólnie znane; procesy szpiegowskie, aresztowania wywrotowców powtarzają się **tak często**, że przyzwyczajeni do nich, przestaliśmy na nie zwracać szczególniejszą uwagę i afera krakowska przedstawia się nam tylko jako jedno z ogniw w tym łańcuchu zdrady i podstępu, jakim nas usiłuje skrępować „pokojowo usposobiony" sąsiad.

I tutaj **popełniamy błąd, spostrzegamy pojedyńcze wypadki, lecz tracimy z oczu całość**, z poza drzew nie widzimy lasu.

A jednak jest nad czem pomyśleć, jest nad czem się zastanowić, gdyż akcja ta o ile dzisiaj być może nie przedstawia jeszcze szczególnego niebezpieczeństwa, o tyle nikt nie może powiedzieć, **czem nam może zagrażać w przyszłości.** Trzeba więc zabrać się **do energiczniejszej obrony**, trzeba zastosować **bardziej celowe, zdecydowane i skuteczne metody** w tej podziemnej walce narzuconej nam przez nielojalnego sąsiada, ustawicznie deklamującego o swych pokojowych zamiarach.

Nie wchodzimy tutaj w sprawę swobody przekonań politycznych, możemy je uznawać i nawet szanować, ale z chwilą, kiedy **manifestują się one na zewnątrz w czynach lub działaniach skierowanych przeciw istnieniu państwa, jego bezpieczeństwu lub przeciw ustalonemu porządkowi społecznemu, wtedy musimy się bronić.** Można dyskutować jeszcze n. p. o celowości legalizacji partji komunistycznej, o dopuszczeniu jej do realnej, jawnej pracy na terenie parlamentarnym, ale wszelka dyskusja musi się skończyć, gdy się okaże, że jakaś organizacja polityczna działa na korzyść obcego państwa i stoi na jego żołdzie. **Tutaj musi przemówić z całą surowością prawo.**

Działalność partji komunistycznej w Polsce i organizacyj pokrewnych posiada **wszystkie cechy, wskazujące na ścisły ich związek z „ościennem mocarstwem".**

Proces „Hromady", proces w Białymstoku, w Równem i dziesiątki innych pomniejszych wykazują, że ruch komunistyczny w Polsce **nie jest czysto wewnętrznym ruchem politycznym czy społecznym, lecz akcją kierowaną przez wrogie Rzeczypospolitej mocarstwo**, podsycaną sztucznie i wspomaganą w celach **imperjalistycznych i zaborczych.** Stąd ten ścisły związek, ta uderzająca koincydencja między polityczno-społeczną akcją naszych komunistów a ordynarnem płatnem szpiegostwem.

Rzemiosło szpiegowskie, uprawiane często pod maską ideowości, jest, jak widzimy z afery Turka, „zajęciem" wcale intratnem, tembardziej, że **ryzyko związane z jego wykonywaniem, nie jest tak bardzo wielkiem**; parę lat więzienia, potem jakaś wymiana na zakładników, o których potrzebną ilość nasz zapobiegliwy sąsiad zawsze się potrafi postarać, a potem tam za kordonem pewna posada i zaszczyty.

Trzeba więc to ryzyko zwiększyć i w wypadkach udowodnionego szpiegostwa, zwłaszcza wojskowego, **stosować najwyższy wymiar kary**, co zresztą w bardzo szerokiej skali czyni ów sąsiad, gdzie nawet za podejrzenie o szpiegostwo płaci się głową.

Trzeba również baczną uwagą otoczyć te placówki dyplomatyczne, które właściwie są centralami akcji szpiegowskiej, trzeba sparaliżować ich zbrodnicze poczynania i uniemożliwić „kierownictwo i subwencjonowanie" burzycielskiej, kreciej roboty.

Postawa do wystąpienia istnieje, gdyż **konwencje** zawarte między Rzecząpospolitą a państwami ościenemi, **wyraźnie zaznaczają, że konsulowie mogą być pociągani do odpowiedzialności za czynności, niezwiązane z ich urzędowaniem**, w granicach postanowień konwencji. Afera krakowska stwierdza, że placówka wspomniana przekroczyła chyba zakres swego urzędowania, uprawiając szpiegostwo w zdradziecki **wschodni** sposób.

Nazwiska wiele mówią... a już nazwisko towarzysza Winogradowa najwięcej.

Towarzysz Winogradow to symbol, to **pieczęć wyciśnięta obcą ręką na wszystkich niemal sprawach szpiegowskich w Polsce**, to złowrogi cień wyrastający z podziemi zdrady i zbrodni.

O tem musimy pamiętać... **a.**

—oSo—

Szczegóły afery szpiegowskiej w Krakowie.

Z Warszawy donoszą nam: W sprawie afery szpiegowskiej w dyrekcji kolejowej w Krakowie podają czynniki miarodajne w Warszawie następujące szczegóły:

Akcja szpiegowska była prowadzona precyzyjnie i niezmiernie starannie, przyczem z ramienia poselstwa występował wicekonsul **Winogradow**, który był łącznikiem między **sztabem generalnym ościennego mocarstwa a St. Turkiem.**

W sztabie organizacji szpiegowskiej, na czele której stał **Turek**, była ograniczona ilość osób, a więc tylko **kilku przyjaciół Turka**, urzędników działu mobilizacyjnego, dyrekcji kolejowej krakowskiej. Turek zjednywał sobie pomocników **poczęstunkami i libacjami**, które urządzał **w najwytworniejszych restauracjach nietylko w Krakowie**, ale i **w Warszawie, Wilnie, Poznaniu itd.** W ten sposób znalazł sobie jako pomocników **urzędników dyrekcji krakowskiej**, Mieczysława **Mroza i Idzikowskiego.** Nie byli oni wprawdzie **zobowiązani** dostarczać Turkowi kolejowych planów mobilizacyjnych itd., jednak **oddawali takowe Turkowi, który żądał ich jakoby dla celów urzędowych.** Obu tych urzędników aresztowano, przyczem doraźne dochodzenia wykazały, że **nie działali oni świadomie źle**, lecz **lekkomyślnie**, nie przypuszczając, że Turek oddaje te dokumenty ościennemu mocarstwu. Obaj będą odpowiadali z art. 2 ustawy o **nierozmyślnem szpiegostwie, nie otrzymywali bowiem pieniędzy i jedynie tylko różne podarunki**, jak paczki **czekoladek, butelki wina** i t. d.

Turek w dalszym ciągu swoich poszukiwań znalazł również **pomocnika wśród niższych funkcjonarjuszy dyrekcji**, mianowicie niejakiego **Chrobaka**, zecera w drukarni dyrekcji kolejowej w Krakowie, który dostarczał Turkowi **odbitek wszelkiego rodzaju drukowanych rozkładów kolejowych mobilizacyjnych. Chrobak został aresztowany.**

JAN WAŚNIEWSKI.

„PRZED ZAGŁADĄ"

21

(Ciąg dalszy).

— Swego nieśmiertelnego „ja" nie odnalazłem, ale siebie znalazłem dawno.

— I kto pan jest?

— Człowiek, co cierpi, bluźni i przeklina, człowiek, coby to wszystko rzucił dawno, gdyby miał siłę porwać węzły, krępujące jego „ja", a narzucone przez społeczeństwo, ostatnio przez Rumwicza.

— A jednak wierzę, że pan zmieni zdanie.

— Niepoprawny optymizm.

— Ale chodźmy już do chorych.

— Uciekajmy, bo deszcz.

Rzeczywiście po krótkim, jakby wstępie, chmury lunęły ulewą, gwałtowną, szarą, szarpaną i miotaną w różne strony przez wichurę. Talczyński skrył się w bramie jakiegoś starego domu. Deszcz walił, pluchotał ze trzy godziny, poczem niebo jęło się przecierać, a z szarych, rozlazłych chmur siąpały ostatnie krople, już paląc się iskrami w nikłem świetle słońca i gwiazdy Zagłady.

Talczyński wyszedł z ukrycia i maszerował prosto do Rumwiczów. Serce biło mu niespokojnie, gdy myślał o spotkaniu się z Zochą. Poczuł w sobie dawną moc i chęć wzięcia się z losem za bary.

Nie dam jej, póki będę mógł.

Przyspieszył kroku. Gnała go chęć pieszczot, zacisnął ręce zgłodniałe uścisków, usta paliła mu żądza pocałunków.

— A ojciec, a matka, a jej nieszczęście — pomyślał naraz. Zreflektował się. Serce wezbrało mu tkliwością: Biedna, sama, samuteńka na świecie w obliczu takich okropności.

— Ludziom jej nie dam, śmierci głodowej wyrwę, ale los, ale ten los.

Zaczął iść jeszcze szybciej. Skręcił do ich domu i przeskakując po kilka schodów, znalazł się przed drzwiami. Zadzwonił. Nikt mu nie otwierał. Drugi dzwonek, jeszcze gwałtowniejszy i znów milczenie. Wreszcie posłyszał wewnątrz jakieś krzyki i szamotania się. Rozpoznał głos Zochy, wzywający pomocy. Zaczął targać i walić w drzwi pięściami. Odpowiedział mu jej krzyk. Wreszcie całą siłą naparł i podwoje z trzaskiem puściły. Wpadł do mieszkania. Przebiegł przedpokój i stołowy. Pchnął drzwi do jej pokoju i stanął jak wryty. Ich lokaj siedział na kanapie i garnął ją do siebie, a ona w podartej bluzce, z potarganemi włosami, odpychała go, tłukła, drapała.

— Ja cię muszę, ja cię muszę! — bełkotał zduszonym, urywanym głosem tamten.

Talczyński skoczył, rycząc jak zwierz. Dopadł do nich, odsunął Zochę i zwalił się na lokaja. Chwycił go za gardło rękami i dusił, dusił nieustannie, wściekle. Czuł dziką rozkosz, gdy wpijał się pazurami w miękkie ciało tamtego, dreszcz nim wstrząsnął, gdy palce więzły w gardzieli.

— Chamie, chamie! — wyrzucał z siebie co chwila, a w słowie tem huczał cały gniew, nienawiść, pogarda i ślepa zemsta.

Lokaj snać był wyczerpany poprzednią walką, bo bronił się słabo, odpychając ręce Talczyńskiego. Tylko oczy wyszły mu z orbit i wytrzeszczone, patrzyły grozą i błagały przebaczenia.

Talczyński wreszcie porwał go za kołnierz marynarki i tłukąc naoślep pięścią, pchał osłabionego przed sobą. Wyrzucił go za drzwi na schody.

Szybko zamknął drzwi. Zauważył, że niższa zasuwka wysunęła się z dziurki i dlatego tylko drzwi puściły, gdy się dobijał. Zatrzasnął je i zatoczył się pod ścianą. Czuł jak każdy nerw w nim gra, jak drgają usta, jak latają ręce. Szybko oddychał. Coś go ściskało za gardło... Nagle z pokoju wyszła Zocha. Bez słowa podbiegła do niego. Zarzuciła mu ręce na szyję i ukrywszy twarz na piersi, zapłakała głośno. Szloch za szlochem targał nią całą.

Objął ją ramionami i całował włosy i czoło, nic nie mówiąc, bo silny skurcz trzymał mu gardło, jak kleszczami. Czuł, że za pierwszem słowem rozpłacze się. Wreszcie opanował się i ogarniając ją ramieniem, powiódł do mieszkania. Usadowił na niskiej kozetce, przytulił do siebie i złożywszy głowę na swem ramieniu, cicho, wolno gładził po twarzy i włosach. Uspakajała się powoli.

— Zoniu!

Podniosła ufne, dziewczęce oczy, pełne łez i patrzyła na niego.

— Zoniu, Zoniu! — rzekł ciepło i miękko.

Jej twarz, jeszcze załzawiona, zajaśniała uśmiechem... Nie wiedział, jak zacząć.

— Słuchaj, już tylko ja ci pozostałem. Tylko ja. Przed chwilą spotkałem twego ojca, ale on już nie wróci... Umarł.

— Ojciec umarł?

— Tak! masz tylko mnie jednego, jak ja ciebie jedną, ale cię nie dam nikomu.

— Ojciec, a przedtem matka.

— Wszyscy pomrzemy. To, o czem mówilem, wiesz wówczas, sprawdza się. Patrz, oto już ludzie szaleją, oto kończy się życie, kończy świat.

— Boże!

— Nie płacz, Zoniu, jestem ja. Oprzyj się o moje ramię, przytul mocno. Jesteś mi wszystkiem, światem całym.

— Nie boję się. Ale mamusia... zrozum, że to przecież przez nas.

Te słowa odsłoniły Talczyńskiemu ranę, jaką ona miała w duszy. Próbował przeczyć.

— Dzieciaku!...

— Nie, nie, ja wiem: przeze mnie... I to okropne. Ona umarła. Wiedziałam, dlaczego, a mimo to tęskniła do ciebie. Czytałam, jak cię zamknęli u warjatów...

Umilkła na chwilę, a on, chcąc przerwać bieg jej myśli, bąknął bez sensu

— Każdą prawdę, co rozwiewa złudzenie, ludzie od wieków zamykają...

— A ja wierzyłam. I skoro tylko ta gwiazda zapałała, było mi tak dziwnie. Przerażenie przed tem, co nastąpi, i radość i duma, że ty to wiedziałeś... potem śmierć, poczucie winy... i ty, znów ty.

Podniosła na niego oczy.

Talczyński znów poczuł skurcz w gardle. Ta opuszczona, biedna, ulająca i nieszczęśliwa przed niego dziewczyna, stała mu się drogą ponad wszystko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szawie, Wilnie, Lwowie, przyczem w Warszawie Turek utrzymywał bogatą i piękną kochankę, nadto zaś — jak się okazuje — bywał stałym gościem w gmachu poselstwa ościennego państwa. Wychodzi teraz na jaw, że Turek pobierał 2.000 dolarów pensji miesięcznie, poza tem zwrot wszelkich kosztów za libacje, nadto różnego rodzaju subsydja na „cele handlowe", tj. na zakup dokumentów.

Podkreślić należy niebywałą swobodę ruchów Turka, który często wyjeżdżał z Krakowa do poszczególnych większych ośrodków Rzeczypospolitej. Widywano go m. i. w War-

Obrady nad budżetem ministerstwa skarbu.

Warszawa, 16 maja.

W obecności ministra skarbu Czechowicza oraz wyższych urzędników ministerstwa skarbu rozpoczęły się wczoraj obrady sejmowej komisji budżetowej nad **budżetem ministerstwa skarbu oraz budżetem długów państwowych.** Oba te budżety referuje poseł Hołyński (BBWR). Referent zaznacza na wstępie, że wzrost budżetu **wynosi 19% w wydatkach i 24% w dochodach. Budżet jest więc zupełnie realny.** Przechodząc do omówienia poszczególnych pozycyj budżetu referent proponuje **w porozumieniu z rządem podniesienie odsetek od ruchowego majątku państwowego o 12.750 tys.** Udział skarbu państwa w dochodach skarbu śląskiego **wynosi 20 milj. zł.**

Przechodząc następnie do **podatków,** mówca podkreślił, że **podatek gruntowy dał w r. ub. 63.500 tys.,** obecnie zaś preliminowany jest **na 60 milj. zł. Podatek od nieruchomości dał 46 milj.,** obecnie jest **preliminowany na 40 milj. zł.** Podatek przemysłowy **dał 280 milj.** razem ze ściągniętemi zaległościami, preliminowany jest obecnie **na 209 milj.** Przy **podatku dochodowym,** który jest preliminowany na **180 milj.** dużą rolę odgrywa zagadnienie rolne. Dochody z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, które uległy opodatkowaniu wynosiły **1 miljard 96 milj.,** natomiast z rolnictwa wynosiły **tylko 300 milj. Podatek ten wymaga reformy.**

Oprócz tego reformy domaga się również **progresja** w tym mianowicie kierunku, aby była braną nie od dochodów w liczbach absolutnych, lecz zależnie od rentowności danej osoby prawnej. Nowelizacji domaga się także **opodatkowanie dochodów** nie fundowanych, tj. uposażeń, przyczem nalezałoby, stwierdza referent wprowadzić pewne ulgi rodzinne.

Podatek od kapitałów i rent **wynosił 14 milj.,** a preliminowany **jest na 10 mil.** w budżecie bieżącym. Listy zastawne wydane przez instytucje kredytowe zostały **zwolnione od tego podatku.** Jest to celowe i słuszne, gdyż duża stopa procentowa uniemożliwiała dokonywanie nowych inwestycyj. Referent podkreśla, że rząd słusznie w swoich zarządzeniach **dąży do obniżenia stopy procentowej na rynku wewnętrznym.** Jest to zagadnienie możliwości naszej konkurencji zagranicznej i rozwoju naszego życia gospodarczego oraz racjonalizacji przemysłu. **Podatek stemplowy** jest najbardziej czułym wskaźnikiem dla konjunktury i o ile w drugiej połowie 1927 r. było tu pewne osłabienie, o tyle teraz stale dąży do góry mimo obniżenia, t. zn. że nie może być mowy o za chwianiu się konjunktury.

Co do podatków **pośrednich** to podatek od win zagranicznych mógłby być podwyższony. **Podniesienie podatku od piwa nie jest natomiast wskazane.** Podatek od **cukru** przyniósł **107 milj.,** preliminowany jest obecnie na **105 milj. Konsumcja cukru stale wzrasta.**

Co do ceł to w roku ostatnim osiągnięto **dochód rekordowy,** wynoszący **372 milj. zł.** Na rok 1928/29 preliminowanych było 280 milj. z tego źródła. Dochód ze stempli wynosił w roku ubiegłym 178 milj. zł., w budżecie obecnym preliminowany jest **na 165 milj. Podatek spadkowy** daje u nas **małe dochody.** Osiągnięto z tego źródła tylko 8 milj. zł. z powodu nielicznych małych stawek, **ale małej ilości płatników**.

Co do **wydatków,** to pewne zwiększenie niektórych pozycyj tłumaczy się tem, że w poprzednich latach ministerstwo skarbu **czyniło nadzwyczajne oszczędności.** W zarządzie centralnym nową pozycję na uposażenie **delegata ministerstwa skarbu w Nowym Jorku** wprowadzono do ostatniego budżetu. **Utrzymanie tej placówki jest koniecznem ze względu na przeprowadzenie rokowań w sprawie dalszych pożyczek dla Polski.** Oprócz pożyczki dla **Warszawy** wdrożone są rokowania o pożyczkę dla **Poznania.** W najbliższym czasie będą ukończone układy w sprawie pożyczki dla G. Śląska. Pozatem omawiane są również kwestje **udzielania pożyczek dla miast Krakowa i Lwowa.**

Koszt bicia bilonu wynosi **230 tys. zł. Mają** być bite **1, 2 i 5-o** groszówki, których brak jest odczuwany. Oprócz tego będą też bite srebrne **5-o złotówki,** lecz nie obciąży to budżetu, gdyż na to pójdzie specjalna transza pożyczki stabilizacyjnej. Monety **jedno-złotowe będą w przyszłości bite z niklu.** Nową pozycją będzie również kwota 1200 tys., przeznaczona na wyrównanie oprocentowania kredytów ulgowych.

W prokuratorji generalnej przewidziane jest pewne zwiększenie etatów i przekształcenie delegatury wileńskiej na oddział.

W budżecie nadzwyczajnym likwidacja państwowych zakładów graficznych **da dochód 1.600 tys. zł.** Nastąpi to po uruchomieniu spółki akcyjnej pod nazwą „Polska wytwórnia papierów wartościowych".

Podatek majątkowy preliminowany jest **na 50 milj.** W roku ubiegłym ściągnięto **66 miljonów. Projekt nowelizacji tego podatku wpłynął już do Sejmu.** Ogółem ściągnięto z tego tytułu dotychczas 394 milj.

Następnie referent omówił **przedsiębiorstwa państwowe:** mianowicie **zakłady graficzne, fabryki papieru, mennicę** oraz **monopole.**

Przy monopolu **solnym** referent podniósł konieczność **skoordynowania rozbudowy salin państwowych** i sprzedaży soli przez monopol.

Przy omawianiu monopolu **tytoniowego** referent wstawił uwagę, że opinja, jakoby nasz tytoń był gorszy niż zagraniczny jest niesłuszną, ponieważ jest on przemycany zagranicę a nawet do Niemiec. Pocieszającym momentem jest **kolosalny wzrost produkcji tytoniu wewnątrz kraju.**

Monopol spirytusowy oprócz znaczenia fiskalnego ma także **znaczenie gospodarcze i rolne.** Produkcja w porównaniu z przedwojenną **zmalała.**

Monopol **zapałczany powinien dać więcej od preliminowanej sumy 8 milj. zł.** Referent proponuje pewne **podwyższenie wpływów z loterji państwowej.**

Przechodząc **do długów państwowych** referent zaznacza, **że ciężar pożyczki stabilizacyjnej nie jest tak wielki,** że spłacono już **8%-ową pożyczkę konwersyjną, wykupiono 8%-owe bilety skarbowe.**

Na tem posiedzenie komisji budżetowej zakończono i wyznaczono następne na dziś na godzinę 10.30 przedpołudniem. Na porządku dziennym znajduje się **głosowanie nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych** oraz dalsza dyskusja **nad budżetem ministerstwa skarbu.**

—oOo—

Rządowy projekt stałego podatku majątkowego wniesiony do Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. **Minister skarbu złożył do laski marszałkowskiej projekty ustaw podatkowych,** a mianowicie **o państwowym podatku budynkowym w gminach wiejskich, o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatku gruntowego,** oraz **o stałym podatku majątkowym.**

Ten **ostatni** projekt powiada w art. 1, że od **1 stycznia 1928 r.** począwszy pobiera się stały **podatek majątkowy wolny od wszelkich podatków samorządowych.**

Stały podatek majątkowy według art. 2 wymierza się na **podstawie oszacowania majątków,** dokonywanego zasadniczo **na każdy 3-letni okres szacunkowy.**

Według art. 3 stały podatek majątkowy od **wartości całego majątku opłacają osoby fizyczne,** mające na obszarze Rzplitej miejsce zamieszkania lub przebywające na tym obszarze **dłużej niż rok oraz osoby prawne.**

Od podatku majątkowego **zwolnione są:** 1) **państwo i przedsiębiorstwa państwowe,** 2) **Bank Polski;** 3) **Związki komunalne, przedsiębiorstwa komunalne, związki samorządu gospodarczego,** tudzież **związki i instytucje prawa publicznego;** 4) **związki zawodowe,** o ile nie trudnią się transakcjami zarobkowemi; 5) **Spółdzielnie mieszkaniowe;** 6) **Kasy chorych, zakłady przymusowego ubezpieczenia robotników i pracowników umysłowych;** 7) **Kasy sieroce, emerytalne, wdowie, pogrzebowe** itp. **oraz kasy pomocy w nagłych wypadkach,** osoby i spadki wakujące, nieobjęte, których majątek **nie przekracza 6.000 zł.**

Według art. 9 **nie wlicza się do majątku** podlegającego opodatkowaniu wartości: 1) **Polskich pożyczek państwowych;** 2) **Budynków i innych przedmiotów poświęconych służbie Bożej, cmentarzy, seminarjów duchownych** itp.; 3 **Urządzenia domowego i przedmiotów** osobistego **użytku płatników, oraz ich rodzin,** do **wartości łącznej nieprzekraczającej 10.000 zł.** Za urządzenie domowe nie uważa się przedmiotów służących do **wykonywania zawodu** itp.

Według art. 13 **minister skarbu ustala na każdy okres szczegółowe normy szacunkowe,** po wysłuchaniu opinji **Rady szacunkowej,** w skład której wchodzą: 1) **minister skarbu** wzgl. jego zastępca jako przewodniczący, 2) **po trzech przedstawicieli ministerstw skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa,** 3) **9-ciu przedstawicieli poszczególnych rodzajów majątków,** powołanych przez ministra skarbu, a mianowicie po **dwóch przedstawicieli większego rolnictwa, drobnego rolnictwa i przemysłu** oraz po **jednym przedstawicieli handlu, rękodzieła i nieruchomości miejskich.**

Według art. 14 **podatek majątkowy wynosi zasadniczo 5 pro mille od czystej wartości majątku.**

Do majątków, których wartość **nie przekracza 15.000 zł.,** stosuje się stawkę **obniżoną w wysokości 4 pro mille.**

Z Sejmu.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia marsz. **Daszyński** zakomunikował Izbie o rezygnacji z mandatów posłów Ign. **Szebeki** (ZLN) i Iwana **Kurowecia** (partja białoruska). Następnie przystąpiono do porządku dziennego. Poseł H. **Bittner** (komnu.) zaproponował wstawienie nowego punktu „Wypadki majowe". **Wniosek ten upadł,** poczem Sejm uchwalił **odesłać do komisji spraw zagranicznych w pierwszem czytaniu 13 ustaw o ratyfikacjach rozmaitych konwencyj i umów międzynarodowych.** W sprawie konwencji o **nadzorze nad handlem międzynarodowym bronią** przemawiał pos. **Czapiński** (PPS), który podniósł znaczenie tej konwencji dla sprawy pokoju powszechnego a przy sposobności dotknął innych inicjatyw pokojowych, jak lutowego **wniosku Litwinowa, który to wniosek mowca nazwał czczą i szkodliwą demagogją.**

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji prawniczej o **wniosku PPS w sprawie projektu ustawy o niedopuszczalności sekwestracji przeciwko związkom komunalnym.** Sprawozdawca pos. **Liebermann** (PPS) wyjaśniał, że komisja tylko w części uwzględniła wniosek, rozciągając odpowiednie przepisy obowiązujące w b. zaborze austrjackim, także na były zabór rosyjski. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł **Dzieduszycki** (BBWR) referował następnie sprawę wydania posła **Sochackiego** (frakcja komunistyczna). Sądy domagają się wydania tego posła za akcję komunistyczną **i nawoływanie do rewolucji w latach 1926, 1927.** Komisja zaproponowała wydanie posła Sochackiego. **Przeciwko wydaniu przemawiali** w imieniu Selrobu, pos. **Senink,** w imieniu PPS pos. **Kwapiński,** dalej pos. **Bittner** (komunista), pos **Cham** (lew. Selrobu), pos. **Gawrylik** (Białorus.), wreszcie pos. **Zachydny** (Ukr.). W głosowaniu **167 głosami przeciwko 162 postanowiono wydać sądom posła Sochackiego.** Na tem obrady ukończono.

Marszałek oznajmił, że następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie 22 maja. Na porządku dziennym będą **trzy ustawy podatkowe,** mianowicie **o podatku majątkowym, gruntowym i budynkowym w gminach wiejskich oraz dwa wnioski nagłe.**

—0—

Warszawa, 16 maja (PAT). Uchwała Sejmu, dotycząca wydania posła Sochackiego **nie ma praktycznego znaczenia, gdyż pos. Sochacki zdążył zbiec do Rosji Sowieckiej.**

Min. Zaleski będzie przemawiał na posiedzeniu komisji zagranicznej?

Warszawa, 16 maja (PAT). **W piątek bieżącego tygodnia odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji do spraw zagranicznych.** Wedle obiegających koła parlamentarne wersji na posiedzeniu tem **zabierze głos** minister spraw zagranicznych **p. Zaleski, dla wygłoszenia eksposé o aktualnych zagadnieniach polskiej polityki zagranicznej** i o najbliższych **zamiarach rządu.**

Delegacja dyrektorów szkół średnich u ministra Dobruckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Z Warszawy donoszą: Minister oświaty **Dobrucki przyjął** wczoraj **delegację dyrektorów państwowych szkół średnich** z prezesem dr. **Gałeckim** na czele. Delegacja przedstawiła ministrowi **memorjał o moralnem i materjalnem położeniu dyrektorów szkół średnich,** przyczem p. minister przyrzekł **rozpatrzeć** ten memorjał **i uwzględnić poszczególne jego żądania w miarę możności.**

Nadto delegacja przedstawiła ministrowi **memorjał w sprawie przeciwdziałania szerzącym się wśród młodzieży samobójstwom,** prosząc o omówienie tej sprawy **w pismach naukowych i pedagogicznych.** Minister przyrzekł przychylnie się do tej sprawy ustosunkować.

O rozszerzenie granic Pomorza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. Minister spraw wewnętrznych **Składkowski** przyjął wczoraj **delegację miasta Bydgoszczy** w osobach prezesa Rady miejskiej **Meyera,** wiceprezesa **Fiedlera, Powowskiego, red. Sokołowskiego,** którym towarzyszyli posłowie **Lewandowski, Matuszewski, Faustyniak i Langer.**

Delegacja prosiła **o przyśpieszenie sprawy przyłączenia miasta Bydgoszczy oraz powiatów bydgoskiego, szubińskiego, wyrzyskiego i inowrocławskiego do Pomorza.**

Przygotowanie odpowiedzi dla Sowietów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. W ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczynają się prace nad ustaleniem tekstu **odpowiedzi polskiej na ostatnie noty sowieckie w sprawie zamachu** na radcę poselstwa sowieckiego w Warszawie, Lizarowa. Jak słychać, rząd polski ma zamiar wskazać na szereg kroków, jakie przedsięwziął w związku z ostatnim zamachem i jakie jeszcze przedsięweźmie. w tym kierunku, ażeby uniemożliwić na przyszłość zamachy.

Rozprawa sądowa przeciwko sprawcy zamachu odbędzie się najwcześniej jesienią, gdyż zbieranie materjałów sądowych trwać będzie czas dłuższy.

P. Przeździecki kandydatem na posła przy Kwirynale.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. **Jako kandydat na posła Rzeczypospolitej przy Kwirynale** w Rzymie **wymieniany jest** minister pełnomocny, szef protokółu dyplomatycznego **Stefan Przeździecki.**

—0—

Choroba Stresemanna.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 16 maja. W chorobie min. Stresemanna ustąpiło wczoraj cierpienie żołądka i kiszek, natomiast podrażnienie nerek trwa. Temperatura wynosiła wieczorem 37.6. Stan zdrowia jest **w dalszym ciągu groźny.**

Berlin, 16 maja. Przebieg choroby u Stresemanna jest w dalszym ciągu **poważny.** Wprawdzie w cierpieniach żołądka i kiszek nastąpiła pewne ulga, ale **niedomaganie nerek trwa** w dalszym ciągu. Do tego dołącza się **niedomoga serca.**

Choroba Rykowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. Z Moskwy donoszą, że **prezes rady komisarzy ludowych Rykow** przeszedł **ostry reumatyzm,** a obecnie **uległ zaziębieniu,** wskutek czego choroba jego potrwa jeszcze **przez czas dłuższy.**

Czesi a my.

Z powodu odczytu p. Tommcsanyi'ego urzędowy dziennik czeski uznał za stosowne wypowiedzieć pod naszym adresem kilka nauk, które trącą niestety atmosferą — jakże to powiedzieć? — niech będzie atmosferą piwiarnianą. W tej atmosferze nikła roślinka już nie powiemy przyjaźni, ale porozumienia polsko-czeskiego nie zdoła się rozwinąć. Komu na tej roślince zależy, powinien pamiętać o tem.

Czesi nie chcą, ażebyśmy się — mówiąc popularnie — wdawali z Węgrami. My zaś nie mamy żadnego powodu wyrzekać się starej przyjaźni na rzecz nowej znajomości. Należy przy tej sposobności zauważyć, że Węgrzy nigdy nie ozymią żadnych uwag, kiedy jest mowa o zbliżeniu polsko-czeskiem.

Sentyment w polityce nie jest rzeczą irracjonalną, a ten sentyment powiada nam, że dłoń węgierska jest bratnią dłonią. Z dawien dawna. Czesi w pamięci Małopolan zapisali się jako germanizatorzy i gorliwi stróże policyjni. Rzecz dziwna: rdzenni Niemcy, wystani z krajów austrjackich dla szerzenia niemczyzny w ówczesnej Galicji, żyli się poza bardzo nielicznymi wyjątkami ze społeczeństwem polskiem i nie chcieli wprost odgrywać roli zbirów, natomiast urzędnicy czescy, tak zwani Preclićzkowie rolę ową przyjmowali bardzo chętnie. Były wyjątki, ale bardzo nieliczne. I znowu druga rzecz dziwna: Czesi, uciskani przez Niemców u siebie, byli tak podatnemi narzędziami ucisku w Małopolsce. Dlatego to znakomity autor „Kronik lwowskich" i licznych powieści Jan Lam powiedział swojego czasu, że bardzo lubi Czechów, ale tych, którzy siedzą u siebie w domu. Nawiasem dodajemy uwagę, że Jan Lam pochodził z niemieckiej rodziny.

Czy potrzeba przypominać, jakie węzły łączyły nas równocześnie z Węgrami? Pomijamy te wszystkie rzeczy, które są tak dobrze znane z historji nie tylko nam i Węgrom, ale także i Czechom. Pomijamy rok 1848 i rok 1863, a także nasz małopolski pogrom w r. 1846. Wszakże do Turcji schronił się nie tylko generał Bem, ale także hr. Andrassy, późniejszy minister spraw zagranicznych Austro-Węgier. Wszak po roku 1863 powstańcy nasi szukali schronienia na Węgrzech, a potem w Turcji. Jak powiedzieliśmy, to są rzeczy znane z historji. Ale kroniki rodzinne i tradycje ustne powiadają nam, że w owych czasach ucisku kłokołwiek w byłej Galicji wiział, że mu policja następuje na pięty, ten czemprędzej uciekał na Węgry.

Podczas wojny światowej, kiedy Piłsudski wiódł nas przeciwko carskiej Rosji — nie przeciwko narodowi rosyjskiemu — brygady czeskie przechodziły na stronę Rosji, a znalazłszy się wśród zawieruchy wojennej aż na Syberji, odegrały wobec nas rolę niepiękną. Zawsze rozchodziły się nasze drogi.

Mówiliśmy już dwukrotnie o rzeczach dziwnych. Musimy jeszcze wspomnieć o trzeciej rzeczy dziwnej. Polacy nawet za czasów największego ucisku cieszyli się sympatją Niemców austrjackich, a sympatja ta nie zmniejszyła się nawet wtedy, gdy hr. Gołuchowski jako namiestnik byłej Galicji przepędził z Galicji urzędników niemieckich i czeskich. Zwłaszcza ludność Wiednia zawsze odnosiła się do nas wcale serdecznie. A ta przyjaźń miała naówczas pewną cenę realną. Natomiast Czesi byli wprost nielubiani. Obawiano się w Wiedniu potrosze najazdu Czechów, którzy tam osiedlali się gromadnie, a potem było coś w psychice obu stron, co je od siebie odtrącało.

Ołóż ta psychika. Nie będziemy tutaj rozbierali jej składników, ale należy stwierdzić, że ona chyba nie ułatwia naszych stosunków z Czechami. Powiedział Napoleon, że w polityce nie istnieje wyraz „nigdy", więc mamy nadzieję, że w przyszłości wytworzy się współżycie polsko-czeskie, ale trzeba coś w psychice swojej zmienić, trzeba do pewnych składników ujemnych dodać jakiś składnik dodatni. Jaki? Naprzykład choćby nieco szlachetności, która w polityce nawet jest potrzebna. O tem oczywiście muszą pomyśleć Czesi, nie my.

h. j—e.

Wiadomości krakowskie.

—o§o—

W Krakowie nie zabraknie prądu elektrycznego.

Nowa Elektrownia w Jaworznie spotkała się z uznaniem prezydjum miasta.

Jak wiadomo, wielką troską prezydjum miasta jest należyte zaopatrzenie Krakowa w energję elektryczną. **Elektrownia miejska przy dzisiejszym jej stanie** nie jest w możności pokrycia największego zapotrzebowania prądu. To też wobec trudności zaciągnięcia narazie większej pożyczki inwestycyjnej na cele rozszerzenia elektrowni krakowskiej — musiano poszukać zaspokojenia niedoboru zewnątrz Krakowa. Doskonale w tym celu posłużyła nowo wybudowana elektrownia w Jaworznie.

Celem zaznajomienia się bliższego członków komisji dla zakładów przemysł. w Radzie Miejskiej z tem nowem źródłem energji elektrycznej dla Krakowa — odbyła się w ostatnich dniach wycieczka pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego do zakładów Jaworznickich. Uczestnicy wycieczki zwiedzili szczegółowo urządzenie elektrowni. Następnie udali się do kopalni węgla.

Ogólny podziw wzbudziła wzorowo zagospodarowana kolonja urzędnicza i robotnicza, ze swymi zakładami jak piekarnia, konsum itp.

Członkowie komisji odnieśli z całej wycieczki jaknajlepsze wrażenie i przeświadczenie, iż prezydjum miasta w trosce o dobro mieszkańców Krakowa nie ustaje.

—o§o—

Powołanie na ćwiczenia wojskowe.

W r. b. na mocy rozkazu min. spraw wojskowych zostają powołani na ćwiczenia wojskowe następujące kategorje szeregowych rezerwy:

a) **Szeregowi rezerwy** (podoficerowie i szeregowcy) z rocznika **1901 piechoty, czołgów i łączności.**

b) **Podoficerowie rezerwy z roczników 1895 i 1894 wszystkich rodzajów wojska** za wyjątkiem marynarki wojennej.

c) **Szeregowi rezerwy** (podoficerowie i szeregowcy z roczników 1902, 1900 i 1899, oraz podoficerowie rezerwy z roczników 1898, 1891 i 1890, **którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia wojskowe w ubiegłym roku, lecz z różnych powodów ćwiczeń tych nie odbyli**, jak również szeregowi rezerwy (podoficerowie i szeregowcy) z lotnictwa i balonów z roczników i kategoryj, powoływanych w roku 1927 na nadzwyczajne ćwiczenia wojskowe i odroczonych do roku bieżącego.

d) **Szeregowi rezerwy** (podoficerowie i szeregowcy) **z roczników 1900 w lotnictwie** (tylko mechanicy silnikowi, mechanicy elektrotechnicy, radjomechanicy i fotografowie) i w balonach (tylko mechanicy dźwigarkowi i mechanicy wytwórni wodoru).

Obowiązani do ćwiczeń wojskowych otrzymają z P. K. U. imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawiennictwa, po otrzymaniu której winni w oznaczonym terminie stawić się we właściwej formacji wojskowej wraz z kartą powołania, książeczką wojskową i kartą mobilizacyjną. Niestawienie się w przepisanym terminie będzie karane w myśl obowiązujących przepisów wojskowych dyscyplinarnych ewentualnie wojskowych kodeksu karnego.

Szeregowi rezerwy, którzy nie mają dotychczas kart mobilizacyjnych i nie uczynili zadość obowiązkowi meldowania się, winni bezzwłocznie zgłosić adres osobiście, lub pisemnie w biurze meldunkowem Magistratu pod rygorem grzywny do 500 zł. lub 6 tygodni aresztu, względnie obu tych kar łącznie.

Bliższych informacyj w tym względzie udzielał będzie Wydział V wojskowy Magistratu.

—o§o—

Nowy trick złodziejski.

Woźnemu „Stoku" skradziono 8500 złotych.

W dniu dzisiejszym w Banku Polskim — w godzinach przedpołudniowych **dokonano znowu obrabowania inkasenta — wpłacającego pieniądze.** Podobne wypadki — są stale od dłuższego czasu notowane w naszych kronikach. Złodzieje poprostu pozakładali **posterunki obserwacyjne po bankach i kasach** i śledzą kto i ile pieniędzy podnosi.

I tak dzisiaj woźny kooperatywy „Stok", Kłosowski, podjął w P. K. O. sumę **8.000 zł.**, którą następnie miał wpłacić w Banku Polskim. W chwili, gdy wchodził do przedsionka gmachu, zastąpiło mu drogę **dwóch ludzi,** którzy się go zapytali „czy tu jest Bank Przemysłowy?". — Zanim jeszcze zdołał odpowiedzieć, **szybkim ruchem jeden z opryszków zasłonił Kłosowskiemu oczy kawałkiem papieru — drugi tymczasem wyciągnął napadniętemu z kieszeni rozpiętej marynarki zwój bank notów. Było ich na sumę 8.580 zł.** Gdy Kłosowski przyszedł do siebie — złodziei już nie było.

Wartoby baczniejszą uwagę zwrócić na instytucje finansowe naszego miasta — gdzie bezkarnie dotychczas grasują rozmaite indywidua.

—o§o—

Szlakiem zbrodni.

W wykazie statystycznym przestępczości w miesiącu kwietniu — sporządzonym przez woj. policję na okr. krakowski zanotowano 21 wypadków zbrodni zdrady głównej, 2 szpiegostwa, 9 dezercji, morderstw 9, 13 dzieciobójstw, przestępstw przeciwko moralności 84, uszkodzeń cielesnych 476, spędzeń płodu 14, kradzieży z włamaniem 314, kradzieży z pól i lasu 480, zwykłych kradzieży 1194, oszustw 335, lichwy i paskarstwa 137, opilstwa 849 i t. d. Nadto zanotowano 57 wypadków pożarów, 16 samobójstw, 35 nieszczęśliwych wypadków, w tem 21 wypadków śmierci.

—o§o—

Szukała śmierci w nurtach Wisły

Dzisiejszej nocy Pogotowie zostało zaalarmowane w okolice klasztoru Norbertanek. Jak się okazało — wzywał je posterunkowy P. P., który uratował Małgorzatę Tabrachę, rodem z Tarnowskich Gór — w chwili, gdy tonęła we Wiśle. Posterunkowy spostrzegł ją nad brzegiem w chwili — gdy się przechadzała nad rzeką — w wielkiem podnieceniu — jak zauważył. W pewnym momencie zatrzymała się — i po chwili skoczyła do Wisły. Posterunkowy rzucił się na pomoc i zdołał ją uratować. Tabracha jest kobietą młodą — zdradza jednak pewne osłabienie władz umysłowych tak, iż nie zdołano się od niej dowiedzieć, co było powodem samobójstwa. Desperatkę przewieziono do szpitala św. Łazarza w stanie nie budzącym większych obaw.

—o§o—

NASTĘPNY NUMER „NOWEJ REFORMY", z powodu przypadającego jutro święta, ukaże się w piątek o zwykłej porze.

W KOŚCIELE NAJŚW. MARJI PANNY we czwartek dnia 17 b. m. w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, w czasie mszy św. o godz. 12 odegra mistrzowska orkiestra 20 pp. pod kierunkiem kapelmistrza majora Schreyera, kompozycje mszalną Krupińskiego.

POŻEGNANIE SZEFA SZTABU DYW. KRAK. MJR. IZDEBSKIEGO. W ubiegłym tygodniu korpus oficerski O. K. krakowskiego urządził pożegnanie odchodzącego na stanowisko w sztabie generalnym dotychczasowego szefa sztabu dywizji krak., mjr. Izdebskiego. Mjr. Izdebski cieszył się w sferach wojskowych, jak i obywatelskich wielką sympatją — to też żegnano go z żalem. W pożegnaniu wzięli udział: gen. Smorawiński, pułk. Mond i licznie reprezentowany korpus oficerski Krakowa. Mjr. Izdebski był także prezesem krak. Związku Piłki Nożnej, która również bankietem żegnała odchodzącego prezesa, tak zasłużonego dla rozwoju sportu w Krakowie.

TABLICA PAMIĄTKOWA. Chcąc uczcić pamięć tych uczniów III gimn. kr. Sobieskiego w Krakowie, którzy przelali swą krew za wolność Ojczyzny w latach 1914 do 1920, przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w auli szkolnej, dyrekcja gimnazjum uprasza rodziców, krewnych i znajomych poległych o podanie najpóźniej do 30 czerwca b. r. imion i nazwisk zmarłych, ich roku urodzenia, daty i miejsca śmierci, oraz wyruszenia na front z nadmienieniem, z której klasy poszedł na wojnę, względnie czy bezpośrednio po maturze. Odpowiedzi i datki na pokrycie kosztów tablicy przyjmuje dyrekcja III gimn. w Krakowie, ul. Sobieskiego. Pożądanemby było podać także krótki opis czynów bojowych, odznaczenia i stopień wojskowy, celem wydania albumu pamiątkowego, przy dołączeniu fotografji.

KONKURS NA STYPENDJUM ROLNICZE. Polska Akademja Umiejętności nada na rok szkolny 1928/29 trzy stypendja z funduszu im. Władysława Józefa Fedorowicza, mianowicie dwa po 2.400 zł. na studja rolnictwa w obrębie państwa polskiego i jedno stypendjum w kwocie 5.200 zł. na wyjazd dla studjów zagranicę. O stypendja te mogą się — w myśl testamentu ś. p. Fedorowicza — synowie ziemian obywateli, synowie inteligencji rolniczej, to jest urzędników gospodarskich i leśnych, jak administratorów, rządców, ekonomów z wykształceniem fachowem i leśniczych, oddających się studjom agronomji i studjom leśnictwa, pochodzenia polskiego z prowincji małopolskiej, lub W. Księstwa Warszawskiego, religji rzymsko-katolickiej, zachowania się pod każdym względem wzorowego i przykładnego. Podania wraz z curriculum vitae i świadectwem studjów i pracy w zakresie rolnictwa należy wnosić do Polskiej Akademji Umiejętności do dnia 15 czerwca b. r.

USTANOWIENIE ADMINISTRATORÓW REALNOŚCI. Magistrat przypomina ponownie przepisy rozporządzenia o administracji realności i wzywa interesowanych, aby w ostatecznym terminie do dnia 30 maja b. r. zgłosili się w dotyczących komisarjatach obwodowych, w celu podpisania przepisanej deklaracji. Winni niedopełnienia tego obowiązku będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej, w myśl obowiązujących przepisów.

CODZIENNA KOMUNIKACJA Z OJCOWEM. Polski Związek Turystyczny uruchamia z dniem 17 maja b. r. powizorycznie do ukończenia szosy, t. j. dod nia 1 lipca b. r., codzienną komunikację samochodową do Ojcowa. Wyjazd z placu św. Ducha o godz. 8.30, z Ojcowa o 17-tej, cena biletu powrotnego 10.50 zł., w jedną stronę 6 zł. Również przedłuża Związek linję autobusową z Krakowa przez Alwernię do Babic z dniem 21 maja, a na linji Kraków—Czernichów wprowadza drugi kurs dziennie.

KONFERENCJA KOLEJOWA Z SOWIETAMI. Wczoraj rozpoczęła się w gmachu dyrekcji kolei państw. w Krakowie konferencja w sprawie bezpośredniej komunikacji towarowej i osobowej między Polską a Unją sowiecką. Ze strony sowietów biorą udział pp.: N. W. Łagutin, przewodniczący delegacji, N. J. Szirszow, A. J. Zwirbul, W. W. Krasnow i W. W. Telesnin. Ze strony Polski biorą udział p.: S. Kolakowski, dyr. dep., K. Tyszyński, naczelnik wydziału, przewodniczący delegacji Polski, inż. N. Gronowski, naczelnik wydziału, inż. K. Włodek, nacz. wydz. st., referenci: P. Wysocki, E. Piasecki, inż. A. Kmita, mgr. Matras, Z. Szczeciński — wszyscy z ministerstwa komunikacji, F. Cywicki, nacz. Biura obrachunkowego w Bydgoszczy, inż. S. Łaguna, nacz. wydziału D. K. P. Wilno, E. Rykowski, naczelnik wydziału Radom, Z. Olszewski, kier. działu D. K. P. Radom, M. Tesla, kontr. ekspl. D. K. Lwów, oraz inż N. Dogolewski i F. Köhler, kier. działu D. K. P. Lwów. Konferencja potrwa przypuszczalnie dwa tygodnie.

—0—

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie odegra we czwartek dnia 17 b. m. o godz. 7.30 wieczorem komedję w 3-ch aktach „Teść" A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego. O godz. 3 i 5 po południu przedstawienie kinowe.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę dnia 16 b. m. odbędzie się w sali krak. Towarzystwa Lekarskiego o godz. 8.15 wieczorem posiedzenie zwyczajne wspólnie z krak. Tow. Internistów, z następującym porządkiem dziennym: Demonstracje chorych i pokazy rentgenologiczne; z I kliniki wewnętrznej; z II kliniki wewnętrznej U. J. dr. Adamowicz, dr. Dziuba, dr. Reiner.

—0—

NAGŁY ZGON PRZEMYSŁOWCA. Według wiadomości, otrzymanej dzisiaj w Krakowie telegraficznie przez rodzinę, wczoraj po południu w Worochcie (we wschodniej Małopolsce, blisko granicy rumuńskiej) zmarł nagle jeden z najbardziej głośnych w całej Małopolsce przemysłowców drzewnych, Hipolit Frommer, założyciel Tow. akcyjnego „Dolina" i wielu innych spółek i towarzystw, znany szeroko w kupieckich i przemysłowych kołach Krakowa. Zmarły przedwcześnie, gdyż w 56-tym roku życia, w pełni sił, ten przemysłowiec był jeszcze przed wojną uznany nietylko w Polsce, ale w europejskim handlu drzewem autorytetem w sprawach leśnych i prowadził sam interesa drzewne na największą skalę. Udział jego w wielkiem Towarzystwie akcyjnem dla eksploatacji lasów we wschodniej Małopolsce „Dolina" zakupiło niedawno wielkie konsorcjum angielskie. Do Worochty udał się bp. Fromer wczoraj rano dla załatwienia jakiejś wielkiej transakcji leśnej, przyczem dla pośpiechu, aby znaleźć się na czas w Worochcie, podróż z Krakowa do Lwowa odbył aeroplanem. Do Lwowa przybył zupełnie zdrów, taksamo podróż koleją do Worochty odbył pomyślnie, dopiero w Worochcie zasłabł niespodzianie i atak sercowy położył kres jego życiu.

Wiadomości z kraju.

Odkrycie nieznanych autografów Mickiewicza.

Z Wilna donoszą:

Prof. uniw. wileńskiego dr Pigoń w czasie pracy nad wydaniem dzieł Mickiewicza odnalazł autografy dwóch młodzieńczych utworów poety. Jeden utwór p. „Kartofle" pochodzi z r. 1819, powstał w Wilnie i znany był dotychczas z fragmentów, drugi większy utwór, p. t. „Mieszko" jest naśladownictwem Voltaire'a. Oba utwory napisane są na kartkach formatu zeszytowego, drobniutkiem pismem. Pierwszy liczy 5 kartek, drugi 30.

Założenie Towarzystwa polsko-węgierskiego w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Ukonstytuowało się tu Towarzystwo polsko-węgierskie im. Stefana Batorego, mające na celu prowadzenie akcji w kierunku zbliżenia kulturalnego obu narodów. W niedzielę odbyło się zebranie inauguracyjne Towarzystwa, które zagaił inż. Krzemiński, przypominając, że myśl założenia Towarzystwa w Warszawie powstała przed dwoma laty podczas wycieczki polskiej do Budapesztu, która doznała tam niezwykle serdecznego przyjęcia. Następnie przemawiał prof. Kulczycki, wskazując na stare tradycje przyjaźni polsko-węgierskiej. Zebranie dokonało wyboru zarządu, powołując na honorowego prezesa posła węgierskiego w Warszawie, p. Belitskę. Po wyborach obecny na sali bawiący w Warszawie radca węg. ministerstwa spraw zagr., Tomcsanyi, wystąpił z pozdrowieniem od pokrewnych organizacyj na Węgrzech, poczem wygłosił odczyt p. t. „Historyczna rola Węgier".

—o§o—

ASTRONOM POLSKI STYPENDYSTĄ ROCKEFELLERA. Z Warszawy donoszą: Dr. Leon Hufnagel, obywatel polski, będący na studjach astronomicznych w Lund w Szwecji, otrzymał stypendju Rockefellerowskie i udaje się, celem dalszych studjów, do obserwatorjów w Harvad, Lick i Count Wilson.

OBYWATELSTWO HONOROWE DLA P. CURIE-SKŁODOWSKIEJ. Rada miejska miasta Glasgow postanowiła nadać obywatelstwo honorowe p. Marji Curie-Skłodowskiej.

„SĄDNY DZIEŃ" NA ZŁODZIEI LWOWSKICH. Onegdaj we Lwowie przed trybunałem orzekającym zasiadło na ławie oskarżonych 22 złodziei i bratników pod zarzutem całego szeregu śmiałych włamań, współudziałów w kradzieży i paserstwa. Między innymi zasiadł na ławie oskarżonych międzynarodowy włamywacz, Mojżesz Gross, który po kradzieży u złotnika Klanga przy ul. Kazimierzowskiej biżuterji, wartości 25 tysięcy zł., zbiegł był do Wiednia i tam aresztowany przez policję wiedeńską, odstawiony został do lwowskiego więzienia karnego. Współoskarżonym jego jest również Tadeusz Podhorecki, uczeń gimnazjalny, syn właściciela dóbr, który brał udział w włamaniu do spółki myśliwskiej przy ul. Lindego. Rozprawa potrwa 4 dni.

WIELKI POŻAR SZYBU W TUSTANOWICACH. Onegdaj o godz. 1 po północy w kopalni „Faust" w Tustanowicach, należącej do znanego przemysłowca drohobyckiego, O. Halperna, wybuchł groźny pożar. Pastwą żywiołu padał wieża wiertnicza, budynek hasplowy z całem urządzeniem i 8000 kg. ropy. Straty wynoszą 20.000 zł. Z powodu pory nocnej zaalarmowanej straży pożarnej z trudem udało się, po kilkugodzinnej pracy, pożar zlokalizować. Powód pożaru, który powstał wewnątrz wieży wiertniczej, dotąd nie stwierdzony.

WŁAŚCICIEL MŁYNA ZAMORDOWANY PRZEZ BRATA. Onegdaj w nocy w Krasnem obok Grzymałowa popełnione zostało morderstwo na osobie właściciela młyna, Izaka Lieblinga. Jak stwierdzono, mordu tego dopuścił się brat jego, Mojżesz, liczący lat 24, który w nocy trzykrotnem uderzeniem obuchem siekiery w głowę pozbawił brata swego życia. Powodem morderstwa były niesnaski rodzinne. Jak wykazały pierwsze dochodzenia, morderca jest podobno umysłowo chory. Aresztowano go i odstawiono do sądu w Tarnopolu, gdzie będzie poddany badaniu psychjatrycznemu.

MORDERSTWO POD WIDAWĄ. Onegdaj w godzinach popołudniowych na odcinku szosy Łask—Widawa, w okolicach wioski Burzeniów, znaleziono zwłoki zamordowanego przez nieznanych sprawców handlarza nabiałem, 48-letniego Kazimierza Wilczyńskiego. Wilczyński krytycznego dnia powracał z Łodzi z zainkasowaną pewną kwotą pieniędzy, należnych za sprzedany nabiał. Nieznani mordercy oczekiwali snać w pobliżu wsi Burzeniów, ukryci w przydrożnych krzakach i tutaj zamordowali Wilczyńskiego wystrzałem z rewolweru. Dokonawszy potwornego czynu, bandyci zrabowali pieniądze, a zwłoki Wilczyńskiego ukrywszy w przydrożnym rowie, bezkarnie zbiegli.

MAŁŻONKOWIE SKAZANI NA KARĘ ŚMIERCI. Przed sądem przysięgłych w Brzeżanach na ławie oskarżonych zasiadło małżeństwo Anna i Łuć Krajkowscy, obwinieni o skrytobójcze morderstwo kochanki Łucia, N. Szperkowej, jakoteż o nakłanianie świadków do stronniczych zeznań w sądzie. Werdyktem przysięgłych z roku 1927 zostali oboje zwolnieni od winy. Na podstawie jednak wznowienia postępowania z początkiem roku 1928, na skutek zgłoszenia się dwóch nowych świadków, zostaje rozpisaną ponowna rozprawa. W drugim dniu rozprawy, po zeznaniach świadków obciążających, następuje sensacyjny zwrot w procesie. Obwiniona Krajkowska przyznaje się do tego, iż czyn popełniła — jednak bez żadnego udziału drugiej osoby — wśród sprzeczki z denatką, wywołanej na tle stosunków miłosnych, jakie denatka utrzymywała z mężem oskarżonej. Na zasadzie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy dziesięciu głosami potwierdzili pytania w kierunku morderstwa, w niedzielę o godz. 2 nad ranem ogłoszony został wyrok, skazujący tak Łucia, jak i Annę na karę śmierci przez powieszenie.

SPRZEDALI NIE SWÓJ MAJĄTEK. Jak donoszą z Nakła, poszukującemu kupna większego objektu ziemskiemu p. N., zaofiarowali Świtajski Józef, Straszewski Jan, Konieczny Walenty z Nakła i Warzecha Piotr z Żnińskiego, kupno majętności Dziewierzewa w pow. żnińskim za 80.000 zł. Trzej spólnicy zaświadczyli pisemnie, że p. P. Warzecha chce sprzedać swój majątek. Po spisaniu umowy w jednym z hoteli w Poznaniu, oszukańczy spólnicy wyłudzili 8000 zł. zadatku. Gdy p. N. przybył do Dziewierzewa obejrzeć swój majątek, dowiedział się, że padł ofiarą oszustów.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 15 maja.

(Wybór Powiatowego Zarządu TSL. — Walne Zgromadzenie „Ogniska" nauczycielskiego. — Z Rady szkolnej miejscowej. — Występ Legji warszawskiej. — Utopione dziecko).

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Pow. Zarządu PSL. Piast, na którem, po referacie posła Witosa o sytuacji politycznej, **pełnej inwektyw na rząd, partję BBWR, a przedewszystkiem na posła Sławka, oraz na partję PPS.**, dokonano wyborów do Powiatowego Zarządu. Wybrani zostali: pp. poseł Witos (prez.), Dubiel (wicepr.), Kowalik (sekr.), Smalec Stanisław (skarb.), Boruch, Harlender, Gawin, Juszkiewicz, Kita, Różycki, Rzepka Marcin, Rzepka Wojciech, Słowik, Ścibor, Wiśniowski Włodek i Zaucha.

Pod przewodnictwem p. Figla odbyło się Walne Zgromadzenie nauczycielskiego „Ogniska". Dokonano wyborów zarządu z p. Figiem jako prezesem na czele. Zgromadzenie było bardzo burzliwe, czego konsekwencją będzie — jak się zdaje — utworzenie nowego „Ogniska".

Pod przew. ks. prałata Mazura odbyło się posiedzenie Rady szkolnej miejscowej, na którem wiceprezesem Rady wybrano asesora Jakubowskiego.

W czasie Zielonych Świątek przybywa do Tarnowa Legja warszawska i na tutejszem boisku dokona rozegrania dwóch meczów z reprezentacją tarnowska. Dochód z imprezy przeznaczono na cele Komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema.

W Komorowie ad Tarnów, Dunajec wyrzucił dziecko utopione. Jestto 5 do 7 lat liczący chłopczyk o włosach blond, ubrany w majtki ze stanikiem i cajgową marynarkę. Tożsamości dziecka policja nie zdołała stwierdzić. — Zwłoki pochowano tymczasem w Wierzchosławicach.

Czem jest Wielkopolska dla Rzeczypospolitej?

Wojewoda lwowski, p. Piotr Dunin-Borkowski, mianowany ostatnio wojewodą poznańskim, udzielił przedstawicielowi Ajencji Wschodniej następujących wyjaśnień na pytanie **„dlaczego opuszcza posterunek lwowski,** na którym osiągnął — w bardzo smutnych warunkach — szereg wybitnych sukcesów politycznych i w ciągu krótkich rządów zdobył uznanie jak najszerszych warstw ludności?"

„Odchodzę do Poznania **na wyraźne życzenie władz przełożonych,** będące dla mnie **rozkazem,** któremu, jako karny i zdyscyplinowany pracownik państwowy, **podporządkować się muszę.** Więc, choć ze Lwowem i Małopolską Wschodnią łączą mnie jak najściślejsze węzły życiowe, **zdecydowałem się oddać wszystkie swe siły nowej pracy na nieznanym dotąd terenie.**

Placówkę lwowską opuszczam **z żalem,** tembardziej, że po bojowym okresie wyborczym, teraz dopiero **rozpocznie się tu pokojowa, bardzo wdzięczna praca.**

Jako syn Ziemi Czerwieńskiej, która płonęła zawsze gorącem uczuciem dla Wielkopolski, tej bohaterskiej tarczy polskiego Zachodu, pragnąłbym mą pracą wśród Wielkopolan, podjętą **w myśl najlepszych intencyj i bez jakichkolwiek uprzedzeń,** spłacić choćby częściowo dług wdzięczności za tę żywą pomoc, jakiej udzielili nam przed 10-ciu laty, w dniach walki i próby.

W momencie krystalizacji naszej odrodzonej państwowości **Lwów i Poznań, wschodni i zachodni bastjon Rzeczypospolitej, spełniły swe zadanie.**

Dziś sytuacja **trudniejsza i bardziej skomplikowana.** Nie będziemy na serjo mocarstwem, **jeżeli nie zdołamy dokonać istotnego zjednoczenia ziem polskich, przy rozbudowie najlepszych cech regjonalizmu miejscowego.**

W tej pracy **Wielkopolska,** dzielnica doskonale zagospodarowana, posiadająca **najwyższą w państwie kulturę** i zaostrzony w walce z Niemcami **zmysł organizacyjny — musi przodować innym.**

Dziś już **nie pora na lokalne separatyzmy** i boczenia się na Polskę. **Musimy z sobą trzymać,** bo zbyt wielu sąsiadów groźnie się na nas boczy. Rozwój materjalny i duchowy naszych dzielnic może nastąpić **tylko w drodze wzajemnego przenikania się ich, wymiany i selekcji wartości.**

A jeżeli gdzie w kraju, to przedewszystkiem tam, w starej dzielnicy Bolesławowskiej, powinna i może żyć świadomość dróg, które wiodą ku mocarstwowej świetności Polski.

Wszakże tam przed wiekami kładziono pierwsze fundamenty pod gmach naszej państwowości i tam, wśród urągających nam wciąż jeszcze symboli niedawnej niewoli — trwają po dziś dzień czcigodne pomniki krzepkiej kultury piastowskiej".

—0—

—o§o—

Pożar w Państwowych Zakładach Graficznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. **We środę o godz. 3.30 nad ranem w domu** przy Alejach Jerozolimskich 79, **gdzie mieszczą się Państwowe Zakłady Graficzne, wybuchł pożar, który objął cały budynek,** t. zw. **drukarnię Nr. 3, mieszczącą maszyny.**

Na miejsce wypadku **przybyły natychmiast wszystkie cztery oddziały straży ogniowej** z lewego brzegu Wisły pod kierownictwem komendanta kap. **Prokopa,** nadto dyrektor drukarni państwowej **Chyliński. Pożar zdołano umiejscowić** i w chwili gdy telefonujemy tę wiadomość, **niebezpieczeństwo nie grozi sąsiednim zabudowaniom,** ogień jednak trwa w dalszym ciągu.

—0—

—o§o—

Katastrofa autobusowa pod Chełmem.

Dziesięć osób rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Onegdaj o godz. 20 na szosie lubelskiej o 9 klm. od **Chełma wydarzyła się katastrofa autobusowa.** Wypadkowi uległ omnibus, zdążający **z Lublina do Hrubieszowa.**

Pod wsią Stołpie mijały się **dwa autobusy,** jadące w dwóch przeciwnych kierunkach. W tym samym czasie przez szosę przechodziła **wieśniaczka,** która, chcąc uniknąć wpadnięcia pod samochód, znalazła się tuż przed drugim autobusem. Szofer, starając się **zapobiec nieszczęściu, zahamował raptownie samochód i skręcił nagle w bok tak, że autobus runął do głębokiego rowu.** Wewnątrz omnibusu rozległy się jęki rannych, których wydobyto z omnibusu i przewieziono do szpitala w Chełmie. Okazało się, że w czasie wypadku ciężko ranne zostały 3 osoby, a 7 pasażerów odniosło poważne obrażenia.

Wiadomości ze świata.

Niebywały sukces Kiepury w Paryżu.

Ostatni występ tenora Kiepury w Wielkiej Operze stał się sensacją artystyczną Paryża. Śpiewak polski, którego partnerką była Jeritza, wykonał partję Marja w „Tosce". Sukces odniesiony przez Kiepurę zaliczyć należy do szczytowych momentów jego dotychczasowej karjery artystycznej. Po odśpiewaniu arji na wieży w trzecim akcie rozległy się owacyjne oklaski przy otwartej scenie. Sukces Kiepury jest tem większy, iż partnerka jego, Jeritza, zaliczana jest do największych śpiewaczych sław artystycznych. Występ Kiepury obok pierwszorzędnego sukcesu artystycznego był jednocześnie niezwykłym sukcesem kasowym. Wszystkie miejsca na występ Kiepury mimo podwyższonych cen wysprzedane były na dwa tygodnie naprzód. Wśród publiczności widzieć można było przedstawicieli arystokracji międzynarodowej w składzie od dawna niewidzianym w murach Wielkiej Opery. Po przedstawieniu gratulowali znakomitemu śpiewakowi m. in. ks. Radziwiłł, hr. Potocka, hr. Zamoyski, hr. Skrzyński, głośny bankier Rotschild. W przeddzień występu Kiepury baron Rotschild wydał raut, na którym Kiepura wzbudził sensację wspaniałem wykonaniem pieśni polskich i włoskich. Zarówno występ Kiepury na raucie u barona Rotschilda, jak i w „Grand Opera" stał się rzetelną propagandą polskiej muzyki zagranicą.

—o§o—

KARJERA POLSKIEGO EMIGRANTA W AMERYCE. W Chicago zmarł niedawno jeden z największych amerykańskich krawców, Maks Hart, wiceprezydent znanej firmy Hart, Schaffner i Marx. Zaczął jako ubogi krawiec żydowski z Polski, zmarł w 75 latach, jako multymiljoner.

POPIÓŁ Z DRZEWA, ZAMIAST Z UKOCHANEGO KREWNEGO. Ludzie biorą się na najrozmaitsze sposoby, aby tylko najmilszego bliźniego wprowadzić w błąd. Przykładem tego może być oszustwo w Japonji, które w szerokich kołach ludności wywołało ogromne wrażenie. Kiedy pewnego dnia rodzina japońska oddała zwłoki jednego ze swoich krewnych do krematorjum, tak szybko otrzymała popioły, że wzbudziło to w niej podejrzenie. Popioły poddano badaniom, które stwierdziły, że zawierają one wyłącznie popiół drzewny. Przeprowadzona w krematorjum rewizja wykazała, że przedsiębiorstwo otrzymywało tak liczne zamówienia, iż nie mogło im nadążyć. Aby jednak zadowolić klijentelę, rzucano zwłoki zmarłych do stawu, a rodzinom wydawano popiół, powstały ze spalonego drzewa. W stawie pobliskim znaleziono około 100 zwłok rzekomo spalonych zmarłych.

JAK W ROSJI OBCHODZĄ SIĘ Z ROBOTNIKAMI I GÓRNIKAMI. Donoszą z Rygi: Komisarz pracy Bachutow, po odbyciu podróży inspekcyjnej w Zagłębiu Donieckiem, ogłosił raport o położeniu robotników i górników. Oświadczył on, iż robotnicy pracują w bardzo ciężkich warunkach. Zamiast 6 godzin pracy, administracja kopalń samowolnie przedłużyła dzień pracy do 9 godzin. Liczba nieszczęśliwych wypadków w kopalniach znacznie zwiększyła się z powodu niedbałego wykonywania obowiązków przez inspekcję pracy. Robotnicy mieszkają w niehygienicznych barakach z powodu braku mieszkań. Brak jest również jadłodajni robotniczej. Bachutow na zakończenie stwierdza, iż rząd sowiecki powinien zwrócić uwagę na ciężkie położenie robotników, którzy jawnie okazują niezadowolenie.

Telegramy.

Komisja budżetowa przyjęła budżet Min. Spr. Wojsk.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. Na komisji budżetowej pod przewodnictwem posła **Byrki** przystąpiono we środę **do głosowania nad preliminarzem ministerstwa spraw wojskowych.**

Podsekretarz stanu, gen. **Konarzewski** prosił na wstępie **o przyjęcie preliminarza ze zmianami, dokonanemi w porozumieniu z referentem** preliminarza **i oświadcza się** w szczególności i **przeciwko wnioskowi pos. Czetwertyńskiego o skreślenie 2 milj. zł. z funduszu dyspozycyjnego,** motywując to okolicznością, iż jest to specjalny fundusz sztabu generalnego, złączony **ściśle z obroną państwa.**

W głosowaniu **przyjęto wniosek posłów Czetwertyńskiego i Liebermana o skreślenie z różnych wydatków osobowych 76.000 zł.,** wniosek pos. **Liebermana o skreślenie 157.000 zł. z funduszu na podróże służbowe i przesiedlenia,** wniosek pos. Czetwertyńskiego o **skreślenie 66.500 zł. z rubryki „inne wydatki",** dalej wniosek pos. **Woźnickiego o skreślenie 3,496.573 zł. z rubryki „podróże służbowe i pzesiedlenia",** odrzucono wniosek referenta o **przyznanie 94.000 zł. na wydatki związane z pobytem króla Amanullaha, przyjęto** natomiast pozycję **45.000 zł. na wystawę w Poznaniu,** dalej wniosek pos. Czetwertyńskiego o **skreślenie 400.000 zł. z rubryki „inne wydatki"** i zgodnie z wnioskiem **gen. Roji o przeniesienie tej kwoty na sanitarjat.**

W dalszem głosowaniu **odrzucono zgodnie z wywodami gen. Konarzewskiego wniosek pos. Czetwertyńskiego o skreślenie 2 mil. zł. z funduszu dyspozycyjnego.**

Izba lordów za amerykańskim paktem antywojennym

(Telegram iskrowy „N Reformy").

Londyn, 16 maja. Izba lordów przyjęła wniosek oświadczający się **za przedstawionym przez Kelloga projektem paktu przeciw wojnie.**

Pekin w oczekiwaniu bombardowania.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 16 maja. Jak donoszą z Pekinu, wojska północno-chińskie opuszczają okolicę Pekinu. Czang Tso Lin miał już opuścić Pekin.

Poselstwa zagraniczne poczyniły przygotowania do **przeniesienia się do Tientsinu** na wypadek, **gdyby armja południowa rozpoczęła bombardowanie stolicy.**

Wiedeń, 16 maja (PAT). Według doniesień dzienników z Londynu, **Chamberlain** zakomunikował izbie gmin, że **rząd japoński i włoski postanowili wysłać do Tientsinu swe wojska.** Rząd angielski zbada tamtejszą sytuację i ze swej strony również **w razie potrzeby wyśle wojska do Tientsinu.**

—0—

Gwałtowne trzęsienie ziemi w Japonji.

(Telegram własny „N Reformy").

Londyn, 16 maja. Nadeszły tu wiadomości, że w Japonji, w okolicy Mishifutamo, nastąpiło **gwałtowne trzęsienie ziemi.** Ma być **przeszło 100 osób zabitych.** Szczegółów brak.

Lot „Italii" nad niezbadanemi obszarami.

„Italia" w powłoce lodowej.

Berlin, 16 maja. Telegram z Kingsbay donosi, że wczoraj o godz. 1 m. 20 w południe **„Italia" wyruszyła do bieguna północnego.**

Berlin, 16 maja. Telegram iskrowy z pokładu „Italji" donosi, że sterowiec znajduje się **nad niezbadaną dotąd strefą między Spitzbergiem a krajem Franciszka Józefa.**

Skutkiem mgły **tworzy się na sterowcu gruba, ciężka powłoka lodowa.**

Dotąd nie dostrzeżono nigdzie **żadnego śladu ludzi.**

—0—

Kto będzie referował sprawę nadużyć wyborczych?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. **Na komisji administracyjnej** przydzielono **4 wnioski klubów ZLN, PPS, Ukraińców i żydów o nadużycia wyborcze do zreferowania pos. drowi Putkowi** (Wyzwolenie) i Kazimierzowi **Czeszawskiemu** (Ch. D.), burmistrzowi z Rawicza.

—0—

Klub B. B. W. R. odrzucił rezygnację p. Kościałkowskiego.

Warszawa, 16 maja (PAT). Jak donosi dzisiejsza prasa, w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie **Zarządu Klubu BBWR i nie przyjęto do wiadomości zgłoszonej** przez posła **Kościałkowskiego rezygnacji ze stanowiska wiceprezesa Klubu.** Ponadto ze względu na nawał pracy w Klubie **wybrano jeszcze dwóch wiceprezesów, w tem płk. Pierackiego.** Na miejsce p. Barańskiego wybrano sekretarzem Klubu p. Adama **Piaseckiego.**

—0—

Dlaczego współpracownicy red. „Polonji" opuścili pismo?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. Dzisiejsza prasa warszawska zamieszcza oświadczenie **członków redakcji „Polonji" Katowickiej,** stwierdzające, że **sposób usunięcia** naczelnego redaktora Władysława **Zabawskiego** z zajmowanego przez niego stanowiska w redakcji wywołał **oburzenie wśród zespołu redakcyjnego.** Prowadzenie pism przez red. Zabawskiego było gwarancją dla podpisanych, że **pismo broni słuszności sprawy** i stoi na czysto narodowem stanowisku, podczas **gdy wydawca i właściciel pisma p. Korfanty tego zaufania nie posiada,** ponieważ w jakiejś zaciekłej nienawiści z tego powodu, że nie **odgrywa żadnej roli w Polsce** ma zawsze i wszędzie tylko **słowa krytyki dla stosunków polskich,** a pragnąc wszystko burzyć okazuje, że **pozytywnie i twórczo pracować nie potrafi.**

Członkowie redakcji nie wiedzą, **jakie są dalsze zamiary p. Korfantego i obawiają się,** że po usunięciu p. Zabawskiego mogą **być wciągnięci w sytuację,** która byłaby **w rozbieżności z obowiązkami ich jako Polaków i honorem jako dziennikarzy.** Nowy naczelny redaktor nie daje, zdaniem członków redakcji, w tym kierunku gwarancji.

W dalszym ciągu podpisani uważają, że właściciel i wydawca „Polonji" p. Korfanty **mimo przynależności do Ch. D. wcale się nie kieruje chrześcijańskiemi zasadami wobec pracobiorców, nie uznaje wn ich ludzi,** lecz **siły robocze,** które należy **wyzyskać.** Jak długo kierownictwo pisma znajdowało się w rękach red. **Zabawskiego,** który był rzecznikiem interesów pracowników, **podpisani mieli gwarancję obrony swych praw.**

Oświadczenie kończy się stwierdzeniem, że podpisani ustępują z wydawnictwa i proszą **wszystkich dziennikarzy o solidaryzowanie się z nimi i nie zajmowanie opuszczonych przez nich stanowisk.**

Oświadczenie podpisali: St. **Nogai,** St. **Janicki, Gudowski,** Aleksander **Mieszalski,** Zygmunt **Skrocki,** Wincenty **Kasperowicz** i Henryk **Hanze.** W redakcji pozostał jedynie red. **Smotrycki.**

Przywódca komunistów jugosłowiańskich zbiegł z więzienia.

Białogród, 16 maja (PAT-Radjo). Wczoraj **zbiegł ze szpitala,** w którym przebywał na kuracji, odbywający **5-letnią karę więzienia przywódca komunistów jugosłowiańskich Mikołaj Kotur.**

Żandarm, który miał powierzony dozór nad więźniem, spostrzegłszy jego ucieczkę, popełnił **samobójstwo.**

Gwałtowne trzęsienie ziemi w Ekwadorze.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 16 maja. Miasto **Gwajakwil** w Ekwadorze nawiedzone zostało **gwałtownem trzęsieniem ziemi.** W kilku dzielnicach miasta **zawaliło się wiele domów, jednakże ofiar w ludziach nie było.**

Katastrofalne zderzenie okrętu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 16 maja. W poniedziałek w zatoce Perskiej **żaglowiec, wiozący 72 pielgrzymów,** zderzył się z parowcem i **zatonął.** Z podróżnych i załogi **uratowano tylko 4 ludzi.**

Dżuma gruczołowa.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 16 maja. Wedle doniesienia z Buenos Aires na parowcu „Brimpoint" **zmarło 5 marynarzy na dżumę gruczołową.**

Dział giełdowy.

Kraków, 16 maja.

AKCJE I DOLAR NAOGÓŁ UTRZYMANE.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania, nastrój spokojny, przy zupełnym prawie braku zainteresowania. Jedynie Firley i Lokomotywy w większem zainteresowaniu, przy braku towaru. (Za jedną akcję Górki dwie Firleya III emisja, świadectwo tymczasowe). Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 163—164, Tohan 13.5, Zieleniewski 153.60, Azot 5.25—5.50, Elektrownia 57.5—58.5, Chybie 5.10, Firley III em. 52—53, Lokomotywy 110.

Na rynku walutowym tendencja bez zmiany. Podaż dostateczna, przy nieco większych obrotach. W Krakowie dolar got. 8.90—8.90½, czeki bank. taksamo, w Warszawie dolar 8.89—8.89 3/4, czeki 8.89 3/4—8.90.30, we Lwowie dolar 8.89 3/4—.890 1/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.90—8.90 3/4, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 16 maja. Sytuacja na rynku słaba pod wpływem nieprzychylnych wiadomości o stanie zdrowia dra Stresemanna. Przebieg zebrania giełdy berlińskiej był ospały, przy osłabieniu wartości bankowych, walutowych, żelaznych, węgierskich i naftowych. Lepsze były A. E. G., Union i Węgiel tryfalski. Siersza 9.6, Portland 63, Karpaty 29, Galicja 70, Schodnica 12, Nafta 29 1/4, Alpiny 43.5, Gal. Bank Hip. 82, Fanto 6.6, Zieleniewski 15.75.

Zurych, 16 maja. (PAT). Paryż 20.42½, Londyn 25.32 7/8, Nowy Jork 5.18.77½, Belgja 72.45, Włochy 27.32½, Hiszpanja 86.95, Holandja 209.37½, Berlin 124.15, Wiedeń 73, Sztokholm 139.20, Oslo 139, Kopenhaga 139.17½, Sofja 3.74½, Praga 15.37, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.62½,

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 16 maja

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we środę, „Zazdrość“ z dyr. Nowakowskim w roli głównej. Tragikomedja Rossato-Capo powtórzoną będzie także jutro, we czwartek, wieczorem. Jutro po południu po raz ostatni w sezonie aktualna komedja Hirszfelda „Mamusia“. Próby z „Księdza Marka“ Słowackiego są w pełnym toku. Reżyseruje p. Sosnowski, który w roli tytułowej przypomni jedną z najświetniejszych swoich kreacyj wielkiego repertuaru.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Zazdrość“.

Czwartek: Po pol. „Mamusia“ (po raz ostatni — ceny popołudniowe), wieczorem „Zazdrość“.

Piątek: „Samona“.

—0—

JEDYNY WIECZÓR EKSPERYMENTALNY DRA RADWANA, znanego telepaty, sugestjonera i hypnotyzera, odbędzie się w Krakowie w sobotę 19 b. m. w Starym Teatrze. Bogaty program tego wieczoru obejmie same tylko niezmiernie ciekawe doświadczenia, oparte na ścisłych podstawach naukowych.

EGON PETRI, genjalny pianista, którego pojawienie się na estradzie koncertowej budzi zawsze zrozumiałe zainteresowanie, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we środę 23 b. m. w Starym Teatrze.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek dnia 17 maja 1928.

Kraków (566) Godz. 10.15: Transm. nabożeństwa; godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor.; godz. 12.10—14: Transmisja z Filharmonji Warsz.; godz. 15—16.15: Transm. z Filharmonji Warsz.; godz. 16.15—16.30: Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; godz. 16.30—16.55: Pogadanka dla pań: Dr. Z. Willman-Grabowska: „Kobieta Wschodu“; godz. 16.55—17.20: Odczyt p. t.: „Honor i jego obrona“, wygł. dr. T. Piotrowski, ppłk.; godz. 17.20—17.45: Transm. odczytu z Wilna; godz. 17.45—18.55: Transm. audycji literackiej z Wilna; godz. 19.05—19.15: Transm. komunikatu rolniczego; godz. 19.15—19.30: Rozmaitości; godz. 19.30—20: Dyr. Jan Stanisławski: „XXII-ga lekcja angielskiego“; godz. 20—20.30: Transm. hejnału z Wieży Marjackiej, komunikaty; godz. 20.30: Transm. z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“ w wykonaniu orkiestry pod dyr. A. Górzyńskiego.

Warszawa (1111) Godz. 10.15—11.45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.meteor.; godz. 12.10: Transmisja z Filharmonji. Wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego, Dobrowolska-Pawłowska (sopran) i R. Celejowski skrzypce); godz. 14—14.20: Odczyt p. t.: „Jak chronić lasy od pożarów“ — wygł. p. S. Ruśkiewicz; godz. 14.20—14.40: Odczyt p. t.: „Choroby świń“ wygł. prof. L. Dobrzański; godz. 14.40—15: Odczyt pt.: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ — wygł. p. S. Mędrzecki; godz. 15—15.15: Komunikaty: met., gosp.; godz. 15.15—16.15: Transmisja koncertu symf. z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyr. F. Rybickiego, Z. Ossendowska (skrz.) i J. Zaleska (fortep.); godz. 16.15—17.20: Transmisja z Sali Rady Miejskiej uroczystej akademji ku czci Papieża Piusa IX. z okazji 50-cio letniej rocznicy Jego zgonu; godz. 17.20—17.45: Transmisja odczytu z Wilna, godz. 17.45—18.55: Audycja literacka (transmisja z Wilna), godz. 18.55—19.05: Przerwa, godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Kultura i nawożenie stawów“. (Dział „Rolnictwo“) — wygł. inż. Jan Arnold. Po odczycie komun. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce, godz. 20—20.25: Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki“ — wygł. prof. St. Niewiadomski, godz. 20.30: Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, H. Kamińska (śpiew), K. Chrzanowski (recyt.) i Stan. Nawrocki (akomp.), godz. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Komunikat PAT, godz. 22.20—22.30: Komunikaty policyjny, sportowy, oraz nadprogram, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8) Godz. 7—7.15: Gimnastyka poranna — przeprowadzi p. Waxmann, godz. 10.15—11.15: Transm. nabożeństwa z katedry poznańskiej. Sumę celebruje ks. biskup Radoński. Kazanie wygłosi ks. prałat J. Prądziński. Chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. dr Gieburowskiego, godz. 12—14: Koncert dla młodzieży (Transm. z Filharmonji Warsz.). Wykonawcy: Orkiestra Filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego i R. Celejowski (skrzypce), godz. 17.05—17.20: Odczyt p. t. „Piłka nożna Polski“ — wygł. p. Wiesław Jaroszewski, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Rolnictwo czeskosłowackie“, wygł. p. J. Sponar, sekr. konsulatu Republiki Czechosłowackiej, godz. 17.45—18.45: Audycja literacka. „Młody Poznań literacki“, godz. 18.45—19.10: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. T. P., godz. 19.10—19.35: 46-ta lekcja języka angielskiego — wykł. dr. Arend, lektor U. P., godz. 19.35—20: Odczyt z działu „Rolnictwo“ p. t. „O rasach bydła“ — wygł. p. dr M. Pańkowski, prof. U. P., godz. 20—20.15: Komunikaty gospodarcze, godz. 20.15—22: Akademja norweska ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 1814. Udział biorą: Ruth Behrendt-Klingorg (śpiew), Fr. Sykora (skrz.), prof. Fr. Łukasiewicz (fortepian), godz. 22—22.20: Sygnał czasu, komunikaty: meteor., PAT i Z. O. K. Z., godz. 22.20—22.50: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru Polskiego.

Katowice (422) Godz. 9—10.30: Transm. nabożeństwa z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach, godz. 12—12.10: Sygnał czasu, kom. lotn. meteor., oraz hejnał z wieży Marjackiej, godz. 12.10—14: Transm. z Filharm. Warsz., godz. 14—14.20: Odczyt religijny wygłosi ks. dr Rosiński, godz. 14.20—14.40: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski“ — wygł. Wł. Włosik, kier. wydziału ogrodnictwa śląskiego Izby roln., godz. 14.40—15: Odczyt rolniczy z Warszawy, godz. 15—15.20: Komun. meteor. i gospodarczy, godz. 15.20—16: Przerwa, godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Z Gdyni do Sztokholmu na pokładzie statku „Katowice“, godz. 16.25—16.40: Nadprogram, godz. 17.05—17.20: Komun. Związku śląskich Kół śpiewaczych, godz. 17.20—17.45: Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski, godz. 17.45—18.55: Popołudniowy koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka“ z Rożdzienia Szopienic pod kier. p. L. Kiczyńskiego, godz. 18.55—19.15: Przerwa, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Z biegiem Dunaju“. Wrażenia miłośnika sportu wędkowego i rozwoju tego sportu w Polsce — wygł. wizytator Wł. Miedniak, godz. 20—20.25: Transm. z Warszawy, godz. 20.30—22: Transm. z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz komunikaty lotn.-meteor. i PAT, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Wilno (435) Godz. 10.15: Transm. nabożeństwa z katedry poznańskiej, godz. 12—15.15: Transm. z Warszawy, godz. 16.45—17: Chwilka litewska, godz. 17.45—17.15: Komunikat harcerski, godz. 17.20—17.45: „Stare a nowe Wilno“ odczyt wygł. red. Zdz. Kleszczyński, godz. 17.45—18.55: Audycja literacka: „Pogrzeb Kiejstuta“, słuchowisko radjowe, osnute na dawnych legendach litewskich, napisał W. Hulewicz. Muzyka T. Szeligowskiego, oparta na ludowych motywach litewskich. Wykonawcy: Zespół dram. rozgłośni wileńskiej, orkiestra pod dyr. E. Dziewulskiego, chór solistek i solistów Tow. Operowego, godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.35—20: „Całość bogactw mineralnych Polski“, odczyt z działu „Nauka o Polsce“ — wygł. prof. USB B. Rydzewski, godz. 20.30—22: Transm. koncertu z Warszawy, godz. 22.05: Komunikaty PAT, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej z restauracji „Bachus“ w Wilnie.

na piątek, dnia 18 maja 1928.

Kraków (566) Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, kom. lotn.-met. oraz koncert płyt gramof., godz. 15—15.20: Transm. kom. met., gosp., samorząd.; godz. 16—16.25: Transm. pieśni majowych z Wieży Marjackiej; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Puławy — ognisko życia umysłowego w XVIII w.“, wygł. prof. T. Biliński; godz. 17.20—17.45: Transm. odczytu z Wilna; godz. 17.45—18.55: Transm. z Warszawy; godz. 19.05—19.15: Transm. kom. rolniczego; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Przegląd geograficzno-gospodarczy“, wygł. Dr. W. Ormicki, Asyst. U. J.; godz. 20—20.15: Transm. hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy; godz. 20.15: Transm. z Filharmonji Warsz.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lot.-met.; godz. 15—15.20: Komunikaty: met., gospodarczy, samorząd.; godz. 16.20—16.40: Przegląd polityki międzynarodowej za ubiegłe miesiące, wygł. dr. Jan Grzymała Grabowiecki: godz. 16.20—16.40: Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. H. Mościcki; godz. 16.40—17.05: Lekcja języka angielskiego. Lektorka p. Mammi Gardiner; godz. 17.20—17.45: „Goodwill Day“. Dzień dobrej woli dla młodzieży; godz. 17.45: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego; godz. 18.55—19.05: Przerwa; godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krak.; godz. 19.15—19.20: Rozmaitości; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t.: „O koklucz“, wygł. dr. Tremkner; godz. 19.55—20.15: Pogadanka muzyczna; godz. 20.15: Transmisja koncertu symf. z Filharmonji Warsz., w przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim; godz. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotn.-met.; godz. 22.05—22.20: Komunikat PAT.; godz. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

Poznań (344.8) Godz. 13—14: Sygnał czasu. Koncert orkiestry wojskowej; godz. 14—14.15: Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej; godz. 14.15—14.30: Komunikaty PAT-a; godz. 17—17.20: Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej; godz. 17.20—17.45: Odczyt (Transmisja z Wilna); godz. 17.45—18.45: Koncert wokalny. Udział biorą: Artyści opery poznańskiej: Dr. W. Roesslerówna (mezzosopran), Z. Zawrocki (basbaryton), prof. Franc. Łukasiewicz (akomp.), Lisiecki H., stud. U. P. (prelekcja); godz. 18.45—19.15: Nadprogram: wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; godz. 19.15—19.30: „Silva rerum“, czyli rzeczy ciekawe, wybrane i wygł. przez p. Bolesława Busiakiewicza, red. „Tygodnia Radjowego“; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Związek szkoły z życiem realnem“ (wygł. Inspektor szkolny p. Madewski); godz. 19.55—20.10: Komunikaty gospodarcze i rzeźni miejskiej (Notow. cen. targ.); godz. 20.15—22: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz.; godz. 22—22.20: Sygnał czasu, komunikaty: meteor. i PAT-a; godz. 22.20—22.50: Nadprogram wygłosi p. J. Warnecki, art. Teatru P.; godz. 22.50—24: Muzyka taneczna z „Esplanade“.

Katowice (422) Godz. 16—16.20: Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; godz. 16.20—16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Reforma szkolna Konarskiego“ — wygł. ks. dr Rusiński; godz. 17.20—17.45: Wykład historji Polski; godz. 17.45—18.55: Koncert popołudniowy. W programie muzyka taneczna XVIII i XIV stulecia; godz. 18.55—19.15: Komunikaty Tow. Tatrzańskiego i sportowy; godz. 19.15—19.30: Rozmaitości; godz. 19.30—19,55: Odczyt p. t. „Dzieje wzgórza wawelskiego. Cz. II — Gotyk“, wygł. Dr. T. Dobrowolski, śląski konserwator okr., kier. Muzeum śląskiego w Katowicach; godz. 19.55—20.15: Pogadanka muzyczna z Warszawy; godz. 20.15—22: Transmisja koncertu symf. z Filharmonji Warsz.; godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz komunikaty lotn.-meteor. i PAT.; godz. 22.30: Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję zagraniczną omówi dyrektor programów radjostacji katowickiej prof. St. Tymieniecki.

Wilno (435) Godz. 16—16.15: Chwilka litewska; godz. 16.15—16.30: Komunikat Tow. Obrony Przeciwgazowej; godz. 16.30—16.50: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Jak urządzać skrzynki kwiatowe i zagonki“ wygł. dyr. średniej Szkoły Ogrodniczej na Sołtaniszkach Roman Kraus; godz. 16.50—17.15: „Jak rozwinął się nasz proletarjat fabryczny?“, wygłosi prof. U. S. B. Ks. A. Wóycicki; godz. 17.20—17.45: „Co to jest sztuka?“, wygłosi art. mal. H. Schrammówna; godz. 17.50—19: Koncert popołudniowy orkiestry 85 p. p. Strzelców Wileńskich pod dyr. kap. Teodora Woloszczuka. Solista: prof. W. Jodko (cytra); godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości; godz. 19—19.25: Gazetka radjowa; godz. 19.35—20: „Skrzynka pocztowa“ wygłosi W. Hulewicz, kierownik programowy P. R. w Wilnie; godz. 20.15—22: Transmisja koncertu symf. z Filharmonji Warsz.; godz. 22.05: Komunikaty PAT-a.

—0—

AMERYKA NA DETEKTOR W KRAKOWIE. W nocy ze środy na czwartek dnia 16 b. m. o godzinie 2-giej, radjosłuchacze krakowscy i prowincjonalni, zamieszkali w szerokim promieniu od stacji krakowskiej, będą mieli sposobność usłyszeć koncert transmitowany z Ameryki, z krótkofalowej stacji Shenectady. Pierwsza ta na ziemiach polskich próba transmitowania audycji amerykańskiej jest ciekawym eksperymentem radjowym, który nie omieszka poruszyć szerokie sfery radjosłuchaczów, nietylko posiadaczy aparatów lampkowych, ale i detektorowiczów, którzy (zapewne jeszcze w odległości 70 do 100 klm. od Krakowa) będą mogli słyszeć koncert amerykański nadany w Krakowie na antenę. Próba tej transmisji wyszła z inicjatywy i odbędzie się pod kierunkiem prof. dr. W. Wilkosza, który posłuży się przy niej własnym, przez siebie sporządzonym 4-lampowym aparatem, odbierającym krótkie fale. W próbie tej chodzi nietylko o samą transmisję amerykańską, ale także o zbadanie granic zasięgu stacji krakowskiej. Stacja krakowska, która czynna jest normalnie tylko do godz. 22.30 i pracuje z energją 1½ kw., nie posiada jeszcze dostatecznych danych co do swego zasięgu w godzinach nocnych, w których inne stacje spoczywają i odbiór radjowy jest najlepszy. Po pierwszej próbie transmisji z Ameryki w nocy 16 b. m., prof. dr. Wilkosz wraz z kierownikiem technicznym stacji, inż. Mińskim, zamierza z kolei spróbować transmisyj krótkofalowych stacji w Australji i na Jawie.

Rocznica śmierci Woltera.

Francja obchodzi stopięćdziesiątą rocznicę śmierci Woltera (Voltaire), tego wielkiego przewrotowca w dziedzinie intelektualnej, który dziś jeszcze nie przestał być postrachem wstecznictwa. Przy tej sposobności dzienniki przypominają wspaniałą mowę, którą przed laty pięćdziesięciu wygłosił w Paryżu wielki poeta francuski Wiktor Hugo w dniu setnej rocznicy śmierci wielkiego filozofa. Słowa poety do dziś dnia nic nie straciły ze swego potężnego dźwięku spiżowego.

„Dzisiaj przed stu laty zmarł pewien mąż — mówił poeta. — Umarł jako nieśmiertelny. Odszedł obciążony latami, obciążony dziełami, obciążony najwznioślejszą i najstraszniejszą odpowiedzialnością — a to odpowiedzialnością wobec sumienia ludzkiego, ostrzeżonego i oczyszczonego. Odszedł przeklinany i błogosławiony — przeklinany przez przeszłość, błogosławiony przez przyszłość, a to są właśnie dwie formy wzniosłej sławy. Był więcej niż człowiekiem, był stuleciem. Wykonywał urząd i pełnił posłannictwo. Te 84 lata, które przeżył ten człowiek, są owym okresem, który oddziela monarchję u jej szczytu od jutrzenki rewolucji. Kiedy przyszedł na świat, rządził jeszcze Ludwik XIV, a kiedy umierał, rządził już Ludwik XVI i w ten sposób na kołebkę jego padały ostatnie promienie wielkiego tronu, a na trumnę jego cienie bezdennej przepaści. A zanim dalej będą mówić, musimy się porozumieć co do wyrazu „przepaść“. Istnieją dobre przepaści, w których zło się rozbija“.

Mowca przypomina potworną sprawę Calas'a, a potem jeszcze potworniejszą sprawę kawalera de la Barre, dwie hańby osiemnastego wieku we Francji. Niewinny Calas ginie na placu publicznym po dwugodzinnem łamaniu mu kości, również niewinny de la Barre, liczący 19 lat życia, torturowany w jednym dniu, ginie na stosie w drugim. Callas ginie w r. 1761, de la Barre w r. 1766. Francja oniemiała.

„Ale wtedy —. mówi Wiktor Hugo — on, Wolter, wydał okrzyk przerażenia i to będzie jego wieczną chwałą. Wytoczyłeś wtedy wielki proces przeszłości, wystąpiłeś imieniem ludzkości przeciwko potworom i tyranom i wygrałeś tę sprawę.

„Co było jego bronią? Bronią, lekką jak wiatr, a silną jak błyskawica? Pióro! Tą bronią walczył, tą bronią zwyciężył. Prowadził promienną wojnę sam jeden przeciwko wszystkim. Wojnę myśli przeciwko materji, wojnę rozumu przeciwko przesądowi, wojnę sprawiedliwości przeciwko niesprawiedliwości, wojnę uciśnionych przeciwko ciemięzcom, wojnę dobroci i łagodności. Był to wielki duch i wielkie serce“.

Oto wielki hymn wielkiego poety na cześć Woltera, wielkiego bojownika myśli, walczącej o swoje prawo. Jeżeli Wiktor Hugo powiedział, że Wolter był wielkim umysłem i wielkiem sercem, to należy dodać, że posiadał także jadowite żądło. Ale jemu nie szczędzono także ukłuć. Nie cofano się nawet przed kijem. A więc wet za wet z dokładką.

Jeszcze jedno: Wiktor Hugo zakończył swoją mowę tak wstrząsającem potępieniem wojny, że słowa jego powinni pacyfiści wyryć na spiżowych tablicach. Należy pamiętać, że Wiktor Hugo przemawiał w r. 1878, a więc jeszcze pod wrażeniem strasznego roku 1870. Ażeby naprawić to, co poprzednie wojny od wieku conajmniej popsuły, trzeba było dopiero roku 1914 i roku 1918. Ta krwawa kąpiel zmyła dopiero plamę dawnych zbrodni. Wiktor Hugo mówił przedwcześnie. Jeżeli wedle słów jego są „dogre przepaści, w których ginie zło“ — to są także dobre wojny, w których ginie zło niemniejsze. W obu wypadkach cena jest wielka — ale nie ma takiej ceny, któraby powstrzymała ludzkość od zapewnienia triumfu temu, co jest dobre. Sam Bóg dał przykład, gdy ofiarował Syna dla dobra ludzkości.

H. Josse.

Kultura i sztuka.

POKAZ UBIORÓW I ZDOBNICTWA ŁOWICKIEGO. Dnia 19 b. m. zostanie otwarta w salach Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, wystawa łowicka — pokaz ubiorów pięciu pokoleń i zdobnictwa ludowego. Wystawa obejmuje liczne, bardzo starannie dobrane i wyjątkowo piękne eksponaty strojów, haftów, wycinanek, ceramiki i sztuki snycerskiej, zakupionych dla Muzeum województwa śląskiego, oraz przeznaczonych dla Muzeum Ziemi Łowickiej. Rozmieszczenie eksponatów w porządku chronologicznym daje widzom jasny przegląd rozwoju sztuki łowickiej od roku 1840 do dnia dzisiejszego. Izba łowicka ze stylowym piecem i sprzętem domowym stanowi barwny obrazek wyjęty z życia wsi księżęcej. Ogromne powodzenie, jakiem cieszyła się ta wystawa w Łowiczu, zainteresowanie się nią nauczycielstwa i młodzieży, skłoniły organizatorów, mianowicie oddział Towarzystwa Krajoznawczego w Łowiczu i łowickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej do pokazania eksponatów w Warszawie. Urządzeniem wystawy zajmuje się p. Aniela Chmielińska, zasłużona działaczka na polu krajoznawstwa, która ma za sobą organizację siedmnastu podobnych pokazów.

PLANY REPERTUAROWE TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH. Członkowie zarządu Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach odbyli dnia 10 b. m. konferencję, na której przedstawili sprawę organizacji przyszłorocznego sezonu Teatru Polskiego w Katowicach. W przyszłym sezonie teatr katowicki zorganizowany będzie na dotychczasowych zasadach i obejmować będzie operę, dramat i wodewil. Co do planu repertuarowego, to kroczyć on będzie po linji uprzystępnienia publiczności śląskiej w pierwszym rzędzie dzieł wielkiego repertuaru polskiego i to tak w dziale opery, jak i dramatu. Z oper polskich zostaną wystawione: Joteyki „Zygmunt August“, Żeleńskiego „Goplana“. Walewskiego „Pomsta Jontkowa“, Różyckiego „Beatrix Cenci“, a ponadto wznowione w nowej oprawie dekoracyjnej Moniuszki „Halka“ i „Straszny Dwór“. W zakresie repertuaru dramatycznego pójdą: Słowackiego „Lilla Weneda“, Morsztyna „Lilje“, Mickiewicza „Dziady“, Wyspiańskiego „Sędziowie“, L. Rydla „Złote więzy“, Rostanda „Orlątko“ i Schillera „Marja Stuart“. Z wodewilów: „Szklana góra“, „Krakowiacy i Górale“, „Ułani ks. Józefa“, oraz bajki dla dzieci: „Szklana góra“ i „Królowa Tatr“. Specjalną troską dyrekcji teatru będą popularne przedstawienia dla związków zawodowych, oraz dla młodzieży polskiej i, jak dotychczas, odbywać się będą, cieszące się wielką frekwencją przedstawienia polskie dla młodzieży niemieckiej.

NOWA SYMFONJA MIASKOWSKIEGO. Znany kompozytor, Mikołaj Miaskowskij, ukończył dziesiątą symfonję, którą niedawno po raz pierwszy odegrano w Moskwie. Utwór ten, zdaniem krytyki, przewyższa wartością wszystko, co Miaskowskij dotąd napisał.

DAR DLA BRYTYJSKIEGO MUZEUM MARYNARKI. Donoszą z Londynu: Muzeum marynarki brytyjskiej otrzymało wspaniały dar w postaci słynnej kolekcji Mac Phersona, zawierającej wielką ilość cennych książek i rycin, dotyczących historji marynarki angielskiej. Kolekcja Mac Phersona została zakupiona za sumę 90 tysięcy funtów przez niewiadomego nabywcę, który złożył dar swój anonimowo.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD PRZECIWGRUŹLICZY W RZYMIE. Międzynarodowy Związek Przeciwgruźliczy zwołuje co dwa lata wolny Zjazd swych członków, celem omówienia ostatnich zdobyczy nauki lekarskiej w zakresie leczenia i zapobiegania gruźlicy, oraz w celu wzajemnego porozumienia się przedstawicieli poszczególnych państw w powyższej sprawie. We wrześniu (od 24 do 29) r. b. odbędzie się zjazd w Rzymie, na który otrzymało zaproszenie 35 państw, a m. in. i Polska.

W zjeździe tym przewidziany jest również udział lekarzy i działaczy społecznych na polu walki z gruźlicą, którzy nie są członkami Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego, lecz uzyskują polecenie departamentu służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych. Po obradach zjazdu do 7 października będą odbywały się wycieczki do sanatorjów włoskich (Medjolan, Sondrio, Bornio, Meran, Bolzano, Arco). Wpisowe za udział w zjeździe wynosi 50, za udział w wycieczkach 350 lirów. Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje do dnia 15 lipca r. b. Polski Związek Przeciw gruźliczy, Warszawa, Chocimska 24, tel. 77.58.

Dział gospodarczy

Walka o bałkańskie rynki zbytu dla artykułów metalowych.

Walka konkurencyjna między przemysłem żelaznym krajów europejskich, a przemysłem żelaznym Polski rozgrywa się głównie na terenie Bałkanów i bliskiego Wschodu. Przyczyną tego jest, że rynki bałkańskie stanowią dla polskiego przemysłu żelaznego najbardziej naturalne obok rynków niemieckiego i rosyjskiego obszary zbytu i istnieją w tym kierunku silnie rozwinięte możliwości eksportowe. Z tego też powodu zrozumiałem jest, że polski przemysł żelazny w interesie swego rozwoju eksportu ze zbytu na rynki te zrezygnować nie może.

Trudności, na jakie spotykają próby porozumienia pomiędzy kartelem stalowym a polskim przemysłem żelaznym, niewątpliwie czerpią swój początek obok specjalnie nieprzychylnego stanowiska zajmowanego przez przemysł niemiecki również w obawach, jakie żywią kartel środkowo-europejski, oraz kartel wytwórców szyn, wobec konkurencji polskiej na rynkach bałkańskich.

Początkowo eksport polskich wyrobów hutniczych na Bałkany był niewielki i nie budził najmniejszych obaw w konkurentach środkowo-europejskich, jednakże w roku 1927 zaczyna on wzrastać. I tak w drugiem półroczu 1927 r. eksport hut górnośląskich na rynki bałkańskie podniósł się w porównaniu z pierwszem półroczem 1926 prawie o 150 proc., a w pierwszym kwartale 1928 r. wywóz tych artykułów na rynki bałkańskie podniósł się jeszcze i wynosił w tym okresie 283 proc. eksportu pierwszego półroczu 1926, a 114 proc. eksportu z drugiego półrocza 1927 r.

Tem też tłómaczyć należy, że kartel środkowo-europejski oraz specjalnie zainteresowany kartel wytwórców szyn zażądał narzucenia hutom polskim przed dopuszczeniem ich do kartelu stalowego umowy w sprawie rynków zbytu na Bałkanach. Niestety jednak stanowisko zajmowane przez kartel wytwórców szyn był nie do przyjęcia. **Nieoficjalne propozycje wysuwane przez kartel ten przyznawały Polsce tak niską kwotę, że nie mogła ona absolutnie stanowić jakichkolwiek podstaw do poważniejszych pertraktacyj.** Zdolność produkcyjna bowiem polskich hut żelaznych wynosi około 300 tys. ton rocznie, podczas gdy zapotrzebowanie polskich kolei państwowych wynosiło w ostatnim roku zaledwie około 80 tys. ton, pozostaje przeto około 200 tys. ton, które mogą

być uplasowane na rynkach zagranicznych. Z tych też względów polski przemysł hutniczy, który dotychczas w rzeczywistości poważniejszych ilości swych wyrobów hutniczych na rynkach bałkańskich nie był w stanie umieścić, nie mógł równocześnie zgodzić się jednak na odjęcie w przyszłości możliwości rozwoju eksportu.

Podobnie i pertraktacje z kartelem środkowo-europejskim nie wydały dotychczas żadnych konkretnych rezultatów z tego prostego powodu, że również kartel ten pragnął narzucić polskiemu przemysłowi hutniczemu kwoty wywozowe ustalone na podstawie cyfr wywozowych lat ubiegłych, które nie odpowiadają ani obecnym cyfrom wywozowym, ani tem bardziej naturalnym możliwościom eksportowym już w niedalekiej przyszłości.

Ten stan rzeczy jednakże nie powinien budzić poważniejszych obaw odnośnie do możliwości przyszłego dojścia do porozumienia z przemysłem hutniczym środkowej Europy i kartelem szynowym. Niewątpliwie bowiem **w istniejacym obecnie układzie stosunków pozycja Polski w odniesieniu do środkowo-europejskiego przemysłu żelaznego wzmocni się,** a przez to prędzej, czy później przemysł środkowo-europejski dojdzie do zrozumienia, że porozumienie oparte na obopólnych interesach będzie korzystniejsze od dzikiej walki konkurencyjnej.

Pozycja polskiego hutnictwa dlatego dozna wzmocnienia, że z jednej strony ekspansja eksportowa polskich hut na rynki bałkańskie ciągle wzrasta — z drugiej strony dlatego, że **od pewnego czasu daje się zaobserwować osłabienie spoistości wewnętrznej kartelu stalowego.** W ekspansji pierwsze miejsce wśród przedsiębiorstw górnośląskich zajmują Huty Królewska i Laury, która wywiozła w r. ub. 70 tys. ton, czyli czterdzieści kilka procent wywozu artykułów metalowych z Polski. — Przedsiębiorstwo to prowadzi celową i planową politykę eksportową, głównie wywożąc na rynki jugosłowiańskie. Wspomniane huty otrzymały już poważne zamówienia z rynków bałkańskich na rok bieżący i przyszły, tak, że istnieją wszelkie widoki rozwoju eksportu w tym kierunku.

Osłabienie spoistości kartelu również pracuje dla wzmocnienia pozycji polskiej. Osłabienie to jest wynikiem z jednej strony organicznie słabej jednolitości kartelu — nie będącego w stanie w dostatecznej mierze regulować cen wyrobów metalowych, a to ze względu na brak wspólnych biur sprzedaży i pozostawanie poza kartelem przemysłów żelaznych Anglji i Stan. Zjedn., a po drugie dzięki ujawniającemu się ostatnio coraz intensywniej działaniu odśrodkowemu poszczególnych członków kartelu, którzy przekraczając kwoty produkcyjne zdołali uzyskać ostatnio zniżkę kar konwencyjnych o 50 proc. Wszystko to sprawia, że przypuszczają, iż kartel stalowy przerodzi się w przyszłości w porozumienie jedynie eksportowe, pozostawiając każdemu państwu zupełną swobodę na rynku krajowym, co oczywiście byłoby równoznaczne z osłabieniem jego znaczenia i wpływów. Czy przypuszczenia te sprawdzą się, przyszłość pokaże, w każdym razie już obecnie tarcia w łonie kartelu osłabiają jego pozycję na zewnątrz.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

O POPRAWĘ BYTU PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. Związki zawodowe pracowników przemysłu naftowego wystąpiły do właścicieli rafinerji szybów o zmianę dotychczasowych warunków płacy i zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Pracownicy szybów i rafineryj domagają się podwyżki płac o 30 procent.

O PRZYSPIESZENIE BUDOWY LINJI GÓRNY ŚLĄSK—GDYNIA. Sfery gospodarcze na Górnym Śląsku zwróciły się do ministerstwa komunikacji z prośbą o przyspieszenie budowy kolei, mającej łączyć Górny Śląsk z Gdynią. Nowa linja będzie biec przez Herby, Zduńską Wolę, Barlogi i Inowrocław i skróci obecnie połączenie blisko o 60 klm.

Według pierwotnego planu, budowa tej linji miała być zakończona dopiero w 1931 r.

MOŻLIWOŚCI WYWOZOWE. Firma amerykańska pragnie importować z Polski łączniki do rur gazowych w większych ilościach.

Firma litewska interesuje się polskiemi materjałami budowlanemi.

Firma francuska pragnie nabywać cebulę konserwową i nasiona gorczycy do wyrobu musztardy.

Firmy produkujące kazeinę, zechcą zgłosić swoją produkcję do PIE, z podaniem ilości, terminów, dostawy i ceny.

Firmy, które zajmują się lub chciałyby się zająć eksportem jelit wszelkiego rodzaju, zechcą zgłosić swą gotowość piśmiennie do PIE, z podaniem gatunku, ilości i cen lokalnych.

Bliższych informacyj w sprawach powyższych udziela PIE.

NIEZWYKŁE OŻYWIENIE W PORCIE GDYNI. Na redzie portu polskiego w Gdyni panuje od pewnego czasu niezwykłe ożywienie. Ruch portowy przybrał ogromne rozmiary.

Onegdaj stanęło na redzie 16 statków. Jest to dowodem, że ruch portowy wzmaga się w szybkiem tempie.

Większość statków, stojących na redzie w Gdyni, laduje węgiel polski. Gdynia stała się jednym z głównych portów eksportu węgla polskiego.

POLUBOWNE ROZSTRZYGNIĘCIE MIĘDZYNARODOWYCH SPORÓW HANDLOWYCH. Międzynarodowa Izba handlowa opracowała nowy regulamin trybunału rozjemczego M I. H. dla polubownego rozstrzygania sporów w międzynarodowych stosunkach handlowychc. Nowy regulamin wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1928 roku. Pozatem zostały wydane broszury streszczające główne przepisy prawodawstwa szwajcarskiego i włoskiego w zakresie sądów polubownych. Komitet narodowy polski M. I. H. wydał broszurę, streszczającą przepisy prawodawstwa polskiego w dziedzinie sądów polubownych, oraz zastosowanie tych sądów w życiu gospodarczem Polski.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU BEKONOWEGO W POLSCE. Przemysł bekonowy, który dotychczas grupował się w dwóch związkach, obecnie został zjednoczony w jednym związku obejmującym całą Polskę. Zostało to dokonane z inicjatywy min. rolnictwa. Zadania i prace wszechpolskiego związku bekonowego iść będą przedewszystkiem w kierunku zakończenia prac na polu przeprowadzenia standaryzacji bekonów oraz uporządkowania obrotu wewnętrznego mięsa i jego przetworów. Wkrótce odbędzie się drugi zjazd przedstawicieli bekoniarni. Komitet organizacyjny przedstawi na nim projekt uzgodnionego już statutu, poczem odbędą się wybory władz związku.

Ze sportu.

POLONIA—WISŁA.

Największą niewątpliwie atrakcją dotychczasowych mistrzostw ligowych będą mecze, jakie rozegra w bieżącym tygodniu krakowska Wisła z **Polonią i IFC.** Dotychczasowa bowiem tabela mistrzostw wskazuje właśnie na te trzy drużyny, jako **największych faworytów do zdobycia zaszczytnego tytułu mistrza Polski.** I akurat zdarzyło się przypadkowo tak, iż w tym tygodniu na boisku Wisły wszyscy trzej rywale stoczą bój ze sobą. Niewątpliwie mecze te dostarczą niezwykłej emocji ze względu na to znaczenie, jakie każden z zainteresowanych klubów przydaje tym spotkaniom.

Najbliższy przeciwnik Wisły, to znana już dobrze w Krakowie i ciesząca się doskonałą opinją drużyna stołeczna Polonji, która teraz pod kierunkiem b. trenera Cracovii. **Koželuha, poczyniła największe postępy z drużyn warszawskich.** Zapewne Wisła będzie usiłowała za wszelką cenę zrehabilitować się po ostatnich porażkach w Warszawie, ku czemu nadarza się jej teraz doskonała sposobność.

Początek tych wielce interesujących zawodów, których wyniku oczekuje z naprężeniem cały świat sportowy Polski, na **boisku Wisły w czwartek o godzinie 5 popołudniu.** Poprzedzi o godz. 3.15 popoł. mecz Sparta II—Wisła II.

———o§o———

Kronika sportowa.

POGÓRZE—JUTRZENKA. Dnia 20 b. m. na boisku K. S. Jutrzenki odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy „A" między K. S. Podgórzem a K. S. Jutrzenką. Ze względu na wysoką formę, w jakiej obecnie znajduje się K. S. Podgórze, mecz ten budzi wielkie zainteresowanie. Początek zawodów o godz. 3 po południu.

WAWEL—CRACOVIA I B. We czwartek dnia 17 b. m. o godz. 11 przed południem rozegrają na boisku Cracovii zawody o mistrzostwo klasy A drużyny Wawelu i Cracovii I b. Interesujące to spotkanie obu drużyn ma ustaloną markę walki dwóch systemów, pozatem Wawel, kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa, starać się będzie zdobyć dalsze dwa drogocenne punkty, by dalej prowadzić w tabeli mistrzostw.

GARBARNIA—MAKKABI grają o mistrzostwo kl. A we czwartek dnia 17b. m. na boisku Garbarni o godz. 11 przed południem. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie ze względu na dobrą formę obu drużyn, które wystąpią w swych najlepszych składach. Poprzedzą drużyny młodsze.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE PAŃ I PANÓW O MISTRZOSTWO MŁODZ. OKRĘGU KRAK. we środę i czwartek 16 i 17 b. m. organizuje sekcja lekkoatletyczna Ż. K. S. Makkabi, z polecenia KOZLA. Zawody powyższe odbędą się na stadjonie Wojskowego Klubu Sportowego u wylotu deptaku na Małych Błoniach. Program dla pań: biegi 50, 80, 200 m., 65 m. przez płotki. Skoki w dal i wyż z rozbiegu. Rzuty dyskiem i oszczepem.

Program dla panów: biegi 100, 400, 1.500, 5000 m., 110 m. przez płotki. Skoki w dal, w wyż, o tyczce. Rzuty dyskiem i oszczepem, pchnięcie kulą jednorącz i oburącz. Początek we środę o godz. 3 po poł., we czwartek o godz. 9 przedpoł.

ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWSKIEJ Y. M. C. A. W sobotę, t. j. dnia 19 b. m. odbędą się w basenie Y. M. C. A. zawody pływackie na ukończenie kursu ośrodka Wychowania Fizycznego Zawody te stanowić będą nietylko o skuteczności pracy O. W. F., ale także niejako zamknięcie zimowego sezonu pływackiego w Krakowie.

Ze względu na dobrą formę, w jakiej znajdują się zawodnicy, należy się spodziewać ustanowienia nowych rekordów. W zawodach prawdopodobnie weźmie udział wielokrotny mistrz i rekordzista polski, kpt. Kuncewicz, bawiący obecnie w Krakowie. — Początek punktualnie o godz. 7.30 wieczorem.

Dokoła świata w 23 dniach.

Palle Huld, młody, bo 16-letni Duńczyk, ukończył właśnie podróż dokoła świata, do której inicjatywę dał dziennik **„Politiken"** z Kopenhagi, pokrywając zarazem jej koszta. Równocześnie niemal dwaj Japończycy **Toichiro Araki i Bykichi Matsui** podjęli taką samą podróż z Tokio, kierując się każdy w przeciwną stronę: pierwszy z nich z zachodu na wschód przez Vancouver, Nowy Jork, drugi ku zachodowi przez Syberję i Londyn. **Araki** spodziewa się dotrzeć do Tokio o osiem dni wcześniej niż jego współzawodnik i w ten sposób czas objazdu globu ziemskiego przezeń potrwałby 23 dni.

Inicjatywę do tej podróży poddał znowu dziennik **„Iiji Shimpo"**, a to w tym celu, aby ustalić, ile czasu potrzebuje współczesny człowiek interesów, posługujący się zwykłemi środkami transportowemi, aby objechać ziemię dokoła. Przyszli podróżnicy będą zapewne taką podróż odbywać już wyłącznie na samolotach.

Podróż Palle Hulda urządził wspomniany dziennik na pamiątkę setnej rocznicy urodzin Juljusza Verne, w którego głowie zrodził się pomysł takiej podróży, przedstawiony w powieści p. t. **„Podróż dokoła świata w 80-ciu dniach"** w r. 1872 t. j. w roku, kiedy przeprowadzono drogę żelazną przez Północną Amerykę. Palle Huld, przejeżdżając przez Francję, nie zapomniał istotnie złożyć na grobie tego pisarza w Amiens wieńca z kwiatów.

Myśl podróży dokoła świata nie mogła powstać w głowie człowieka, jak długo nie wiedziano, że ziemia ma kształt kuli. Jeszcze w r. 745 Virgiliusz, biskup ze Salzburga wyrażał przypuszczenie, że istnieją ludzie po drugiej stronie ziemi, których zwiemi antypodami. — Zdanie to wydawało się naówczas tak śmiałem i niebezpiecznem, że Bonifacy, biskup Moguncji, wystąpił z powodu tego ostro przeciw Virgiliuszowi przed papieżem Zacharjaszem. — Proces, jaki wytoczono Virgiliuszowi, skończył się zasądzeniem go na karę o herezję, za którą uznano wiarę w antypodów. Biedny biskup!

Od wieku XV począwszy średni czas podróży dokoła ziemi wynosił trzy lata. Jeden z pięciu żaglowców Ferdynanda Magellana, który zawinął do portu, skąd wyjechał dnia 16 września 1522, potrzebował na taką podróż trzech lat bez 14 dni. Nie mniejszego czasu potrzebowali na objazd kuli ziemskiej nieustraszeni podróżnicy XIX wieku. Drogę taką musiano przebywać morzem, gdyż niemożliwością było przebyć lądem bezkreśnych pustkowi amerykańskich.

Dopiero po wybudowaniu drogi kolejowej Nowy Jork—St. Francisco, mogła dziennikarka amerykańska, Miss **Nelly Bly** zrealizować rekord wskazany przez Juljusza Verne. Udało się jej rzeczywiście objechać dokoła ziemię w 72 dniach i 6 godzinach. W r. 1901 kolej transsyberyjska nie była jeszcze ukończona, partję na wschód od jeziora Bajkalskiego pomiędzy Strjeteńskiem a Chabarowskiem trzeba było odbyć drogą wodną najpierw rzeką Chilka, a potem Amurem. Dwaj dziennikarze Henryk Turot i Gaston Stiegler, wyruszyli równocześnie jeden na zachód, drugi na wschód, aby osiągnąć ten sam cel. Ostatni mimo trudności żeglugi rzecznej zdołał dopiąć swego celu w 63 dniach i 63 godzinach, drugi mniej szczęśliwy błąkał się z powodu mgły przez 23 dni w okolicy owych rzek, a wreszcie przerwał podróż, gdy jego łódź uległa rozbiciu.

Po wybudowaniu kolei transsyberyjskiej podróż dokoła świata stała się drobnostką. W r. 1907 pułkownik angielski **Burnley Campbell** odbył ją w 40 dniach i 10 godzinach; w 1911 Francuz, niejaki **Jägerschmidt,** potrzebował na to tylko 39 dni i 19 godzin; w 1913 Amerykanin, niejaki **Mears,** tylko 35 dni. A wydatki, jakie taka podróż pociągnęła? Oto Anglik wydał około 2 i pół tysiąca franków, Francuz 3 tysiące, Amerykanin ponad dwa tysiące fr. — Lecz były to dobre czasy przedwojenne, kiedy wszystko było tańsze i frank stanowił piątą część dolara.

Wojna światowa przerwała tę manję okrążania ziemi; dopiero ostatniemi laty podjęto znowu podróże i chwilowo dzierżą w tej dziedzinie rekord dwaj Amerykanie **Evans i Linton Wells,** którzy w r. 1926 dopełnili tego objazdu w 28 dniach 14 godzinach 36 minutach i 51 sekundach(!), posługując się już najnowszemi środkami lokomocji. Przebyli mianowicie 8.000 mil morzem, 6.300 mil w samolotach a 4.100 mil koleją i automobilem.

Jak z tego widać, można odbyć drogę dokoła ziemi w czasie krótszym niż miesiąc. Zapewne, że to trochę męczące, że przyjemniej byłoby tu i ówdzie się zatrzymać, aby być należycie wypoczętym, a temsamem zażyć przyjemności.

Dla pragnących wakacje letnie spędzić na takiej przejażdżce pożytecznej, urozmaiconej i pouczającej nadarza się właśnie dobra sposobność. Oto ajencja paryska, turystyczna **„Exprinter",** której specjalnością są takie właśnie wycieczki światowe, urządza jedną taką już z końcem maja br. Wyjazd z Paryża 26 maja wprost do Moskwy przez Berlin, Warszawę, Stołpce. Z Moskwy kolej transsyberyjska przez miasta Petropawłowsk, Omsk, Irkuck, Tchita, Mandżurja, Charbin. Tam zmienia się pociąg na inny, idący do Fusan przez Mugden. Ceny żywności w kolei transsyberyjskiej nie są nadzwyczajne. Obiad z dwu dań 1 rubel i 25 kop., z trzech — rubel 75, z czterech — 2 ruble. Od Fusan mała przeprawa okrętem do Shimonoseki, a następnie znowu lądem do Jokohamy przez Kobe, Osaka-Kjato. Z Jokohamy można udać się do Tokio koleją w 40 minutach. 13 czerwca wyjazd z Jokohamy już na statku **„President Cleveland"** należącym do amerykańskiego towarzystwa **„Dollar Steamship and America Mail Line".** Zatrzymawszy się nieco w Honolulu 22 czerwca, przybywa się do St. Francisco, skąd kursują pociągi do Nowego Jorku przez Salt Lake City i Chicago. W ciągu czterech i pół dnia zmienia się raz pociąg, którym przybywa się do Chicago, skąd dnia 5 lipca osiąga się Nowy Jork. Na pokładzie statku **„France",** należącym do **„Compagnie Generale Transatlantique",** następuje wyjazd z Nowego Jorku dnia 7 lipca, aby dnia 13 przybyć do portu Le Havre, skąd już w 4 i pół godziny można się dostać do Paryża. Tu podróżnik może już wypocząć należycie po skończonej podróży.

I oto przejażdżka po świecie, nawet bez zbytniego pośpiechu, bo przecież zatrzymawszy się parę dni w Tokio, dwa dni w St. Francisco i znowu parę w Nowym Jorku, nie straciło się więcej niż półtora miesiąca czasu. Naprawdę jest się nad czem zastanowić. A co się tyczy kosztów, możemy je podać w głównych zarysach: Paryż-Tokio (drogą transsyberyjską) franków 7288.85 pierwsza klasa, 5218.35 fr. druga. Jokohama—St. Francisco na „President Cleveland" dolarów 250 pierwsza kl. St. Francisco—Nowy Jork dolarów 110, a z dodatkiem na wagony sypialne około 150 dolarów. Nowy Jork—Havre na „France" franków 7.000 w kl. pierwszej, a 3940 w drugiej. Le Havre—Paryż franków 105 w pierwszej kl., a 70 w drugiej. Ogółem, jadąc zawsze sleepingiem i w pierwszej klasie na statkach, nie wyda się więcej jak 25.000 franków, czyli niespełna 8 tysięcy złotych, drobnostka!

L. Wyg.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.